Rok XVII. Nr. 130. Piątek 11 czerwca 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 14. ADMINISTRACJA: Lublinska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Opioła.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Bezpodstawne pogłoski o pożyczce zagranicznej.

WARSZAWA, 10.6 (Tel. wł.) — W pewnych kołach ukuto pogłoskę jakoby Polska miała otrzymać większą sumę pożyczki zagranicznej. Wysokość tej pożyczki podawano w fantastycznej cyfrze pół miljarda dolarów.

Okazuje się, że pogłoski o pożyczce zagranicznej są bezpodstawne i korespondent wasz stwierdził u miarodajnych źródeł, że pogłoski te nie mają żadnego uzasadnienia.

Co ulega konfiskacie?

WARSZAWA, 10.6 (Tel. wł.) — Tygodnik włościański „Zorza", wydawany przez posła Załuskę (ZLN), od dnia 12 maja został już po raz czwarty skonfiskowany. Powodem ostatniej konfiskaty był artykuł prof. R. Rybarskiego („Po przewrocie") drukowany w „Gazecie Warszawskiej" ub. soboty i powtarzany przez wszystkie bodaj pisma kierunku narodowego w całym kraju. Jednak w „Zorzy" został on zakwestjonowany podległ konfiskacie, przyczem jako okoliczność obciążającą podano fakty opuszczenia w artykule kilku jego ustępów. Dopiero z trudem wielkim udało się redakcji „Zorzy" przekonać władze komisarjatu rządowego m. Warszawy, że skoro w Polsce nie zostało jeszcze odjęte ogólowi równe prawo głosowania, to tembardziej nie można mu odbierać równego prawa czytania.

Projekt podziału Ligi Narodów na 3 grupy.

LONDYN, 10.6. (Pat.) W tutejszych kołach amerykańskich rozważano z ożywieniem skutki bojkotu Ligi Narodów ze strony Brazylji. Politycy amerykańscy twierdzą, że koła angielskie noszą się poważnie z myślą podziału Ligi Narodów na 3 grupy: Związek narodów europejskich; Związek narodów amerykańskich i Związek narodów azjatyckich, przyczem poszczególnym państwom, które na paru kontynentach mają do spełnienia różne zadania, Liga Narodów mogłaby przyznać nawet podwójną liczbę członków. Ameryka np., która posiada Filipiny, będzie miała udział w związku amerykańskim i azjatyckim, Anglja — z powodu swych mandatów azjatyckich—w związku europejskim i azjatyckim. Odpowiednie traktaty mogłyby dla tych trzech związków ustalić inne wytyczne współdziałania politycznego w wypadkach, w których zainteresowanych byłoby więcej, niż jeden związek.

Rosja zmienia dostawców.

MOSKWA, 10.6 (Pat).— Dzienniki zamieszczają tekst listu Rykowa do komisarjatu dla handlu polecający oddanie pewnej części zamówień, które miały być poczynione w Niemczech innym krajom. Zamówienia te nie będą poczynione w Niemczech z powodu trudności otrzymania kredytów niemieckich.

Stosunek marsz. Piłsudskiego

do ustawy o najwyższych władzach wojskowych.

Przywrócenia dekretu naczelnego wodza z r. 1921.

WARSZAWA, 10.6 (Tel. wł.) — P. marsz. Piłsudski, do którego premjer Bartel w dniu tworzenia Rządu zwrócił się z zaproszeniem objęcia teki ministra spraw wojskowych uzależnił objęcie teki pod pewnemi warunkami, które sprecyzował w liście do p. premjera Bartla.

Pierwszym warunkiem jest żądanie stwierdzenia, „że żadna inna możliwość, aniżeli dowodzenie indywidualne, nie jest przez p. premjera przewidywana".

W związku z indywidualną odpowiedzialnością omawia p. marsz. Piłsudski odpowiedzialność jego, jako ministra spraw wojskowych w stosunku do Prezydenta Rzeczypospolitej, premjera i Sejmu.

W pierwszym wypadku zastrzega sobie „uregulowanie tej sprawy w formie przyjęcia przezemnie w obecności pana premjera skonkretyzowanych i pisanych życzeń Prezydenta Rzeczypospolitej i ustalenie w ten sposób stosunku Prezydenta, jako najwyższego Zwierzchnika wojskowego do ministra spraw wojskowych".

Stosunek do premjera nie może być umniejszaniem uprawnień indywidualnego dowodzenia wojskiem.

Wobec Sejmu w myśl postanowień Konstytucji z wyeliminowaniem jakiejkolwiek odpowiedzialności przed Senatem, jako ustawowo nie zastrzeżonej.

Omawiając dalej stosunek naczelnej władzy wojskowej do wojska i vice versa, marsz. Piłsudski zakończył swój list następującym ustępem:

„Wobec tego, że wszystkie starania w kierunku ustalenia zakresu działania najwyższych władz wojskowych nie wydały dotąd konkretnych wyników, a brak takiego oficera, jako wyobraziciela wojska, wpływa demoralizująco na wojsko, żądam przywrócenia mocy mojemu dekretowi o „Organizacji najwyższych władz wojskowych" z dnia 7 stycznia 1921 r., który wydałem jako Naczelny wódz w czasie stanu wojny, a który to dekret utracił moc obowiązującą wskutek uchylenia go z chwilą mojego ustąpienia ze służby wojskowej".

Powyższe oświadczenie marsz. Piłsudskiego, przyjęte przez p. premjera Bartla w dniu 8 b.m. zostało następnie przedłożone na posiedzeniu Rady ministrów, która przyjęła je w całości.

Lewica za rozwiązaniem Sejmu i Senatu

i rozpisaniem wyborów na połowę października b. r.

WARSZAWA 10.6. (Tel. wł.) Klub pracy, który dzisiaj obradował stwierdził, eli Sejm i Senat nie odzwierciadlają woli narodu i uważa, że koniecznem jest, żby Sejm i Senat rozwiązały się mocą własnej decyzji, po załatwieniu najważniejszych konieczności państwowych.

Klub postanowił zwrócić się do innych klubów z propozycją zajęcia w tej kwestji wspólnej platformy i powzięcia decyzji, celem przedstawienia jej Prezydentowi Rzplitej i Rządowi, jeszcze przed zebraniem się Sejmu. Jednocześnie przyjęto rezolucję w sprawie ustosunkowania się do mniejszości narodowych, jako podstawę do porozumienia się we wspólnej akcji na przyszłość.

Prezesem Klubu pracy, na miejsce p. Bartla, wybranym został poseł Kościałkowski.

Popołudniu obradowały stronnictwa lewicy, a mianowicie „Wyzwolenie", Stronnictwo chłopskie, PPS., Klub pracy, celem ujednostajnienia poglądu na kwestję rozwiązania Sejmu, tudzież nad kwestją zmiany Konstytucji.

Ustalono, że o ileby Sejm się rozwiązał, wybory wypadłyby mniejwięcej w połowie października r. b.

W kwestjach tych postanowiono wspólne demarche u premjera i marszałka Sejmu.



Władysław Mickiewicz.

WARSZAWA, 10.6. (Tel. wł.) W nocy ze środy na czwartek zmarł w Paryżu Władysław Mickiewicz, syn wieszcza narodowego Adama Mickiewicza.

Z powodu śmierci Władysława Mickiewicza marsz. Trąmpczyński wysłał depeszę kondolencyjną.

Podobna depesza wysłana została od Sejmu.

Władysław Mickiewicz, syn wieszcza polskiego Adama, urodził się w Paryżu w dn. 23 czerwca 1838 roku.

W młodym wieku rozpoczął działalność publicystyczną w piśmie wydawanem w Genewie przez Armanda Levy „L'Esperance" (od 25 października 1859 do 24 lutego 1861 r.). Celem pisma było, jak głosił prospekt—obrona narodów i wolności.

W artykułach swych, a następnie w broszurach poruszał śp. Władysław Mickiewicz żywotne zagadnienie tyczące się narodu polskiego. Pisał w języku francuskim.

Ogromnie interesował się sprawami emigracji. Większą publikację poświęcił przywódcom polskim na emigracji i w kraju: Czartoryskiemu, Mierosławskiemu i Wielopolskiemu, zwalczając zresztą namiętnie tych trzech polityków.

Do większych prac trzeba zaliczyć biografję ojca, Adama Mickiewicza pisaną najpierw w języku francuskim, a następnie przełożoną na język polski, wydaną w Poznaniu w r. 1890 p.t. „Żywot Adama Mickiewicza podług zebranych przez siebie materjałów oraz własnych wspomnień".

W r. 1877 opracowywuje ś. p. Wł. Mickiewicz na podstawie materjałów pozostawionych przez Adama Mickiewicza dzieje legji polskiej we Włoszech w r. 1848.

Poważnym dorobkiem jego prac jest szereg tłomaczeń polskich utworów na język francuski (powieści Czajkowskiego, Rzewuskiego, Elizy Orzeszkowej i innych).

Władysław Mickiewicz stale przebywał w Paryżu interesując się żywo sprawami Polski, pomimo już bardzo podeszłego wieku.

PRZEGLĄD PRASY

Cnotliwa P. P. S.

Socjaliści uważają się za niedościgniony wzór moralności, bezczelnie twierdząc, że są ludźmi czystych rąk. Pisze o tem „Głos Narodu“:

PPS., która w dniach przewrotu majowego, aż strajkiem generalnym pomagała p. Piłsudskiemu w rokoszu, ma na swojem sumieniu wykorzystywanie funduszów państwowych do celów partyjnych; pos. Bitner (Ch. D.) przed dwoma miesiącami w Sejmie wykazał cyfrowo, że fundusz dyspozycyjny ministra pracy, p. Sokała, został w wysokości 300 tys. zł. obrócony na popieranie konających kooperatyw i związków zawodowych socjalistycznych. I jeszcze afera z Bankiem ludowym (na którego czele stał pos. Daszyński) i inne szwindle, które prezydenta Łodzi, p. Rżewskiego, skłoniły do wystąpienia z partji i ogłoszenia nadużyć publicznie w prasie!

I taka oto partja żerująca na klasie robotniczej i robiąca dobre interesy na robotnikach, wrzeszczy na całe gardło o „sanacji moralnej“, obrzucając błotem najuczciwszych ludzi.

Co dalej?

Powyższe pytanie wraz z całem społeczeństwem postawiła sobie „Polska Zbrojna“, która od początku zamachu stała po jego stronie. Widocznie pytanie to i dla tej sfery pozostawia wiele domysłów, które trudno realnie rozstrzygnąć. Szkoda, że tego pytania zwolennicy przewrotu nie postawili sobie przed zamachem.

Na pytanie to—czytamy w „Polsce Zbrojnej“ — należy odpowiedzieć pytaniem innem: „Cóż się właściwie zmieniło?“. Nie zmieniło się życie — pozostało dawnem. Pozostało ze wszystkiemi swemi zagadnieniami. Życie jest bowiem niezmienne; zmiennym jest tylko stosunek ludzi do życia. Wyabstrahowane od stanowiska, jakie względem niego zajmuje człowiek, życie pozostanie zawsze tylko mechanicznym splotem zjawisk. W dniach majowych nie zrodziły się w Polsce nowe problematy, — jeno w nas samych zrodziło się nowe do starych zagadnień ustawienie. Nic więcej.

Dla zaspokojenia własnego sumienia potrzebny jest dalszy wywód „Polski Zbrojnej“, streszczający się w basie sanacji moralnej. Hasło to jednak również nie jest nowym problematem.

Kurs dolara w Warszawie.

WARSZAWA, 10.6 (Tel.wł.) — Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 10·00, w obrotach prywatnych 10·25—10·30.

Sowiety popierają strajk górników w Anglji.

LONDYN, 10-6 (Pat). — Daily Mail donosi, że gabinet zajmował się ostatnio sprawą popierania angielskich związków górniczych przez rząd sowiecki. Rząd angielski jest w posiadaniu tak obszernego materjału i dowodów, iż może wydalić wszystkich agentów sowieckich z kraju. Kwestja ta jest tak ważna, że nie może być rozstrzygnięta bez premjera, który jednak już wrócił do Londynu, tak że kwestja ta załatwiona będzie w najbliższym czasie.

Ustąpienie Brazylji z Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 10-6 (Pat). — Mello Franko zgłosił ustąpienie Brazylji ze stanowiska członka Rady Ligi Narodów. Niezależnie od tego Brazylja jednak pozostanie nadal członkiem Ligi Narodów Hiszpanja postanowiła nie interesować się sprawą wyboru do Rady Ligi tak długo, dopóki nie będzie jej przyznane stałe miejsce w Radzie.

Spór konstytucyjny o prawa Senatu.

Czy „wyższa siła“ ma prawne uzasadnienie?

Warszawa, dnia 9 czerwca.

Przeciw zwołaniu na środę posiedzenia Senatu zaprotestowała lewica, która upatrywała w tem demonstrację, a także obawiała się, że w czasie posiedzenia mogłyby być poruszone ostatnie wypadki majowe. Na skutek tego od kilku dni lewica zabiegała o odwołanie posiedzenia. Dowodziła ona, że projekty ustaw, o ile były na porządku dziennym posiedzeń, były złożone bądź to w marcu, bądź z końcem kwietnia, że zatem upłynęło przewidzianych Konstytucją 30 dni, w których Senat mógł albo zgłosić, albo dokonać zmiany w ustawach.

Wskutek protestu lewicy marszałek Senatu zwołał konwent seniorów i odwołał posiedzenie komisji. Na posiedzeniu konwentu seniorów przeprowadzono długą, zasadniczą dyskusję, w której z jednej strony zaakcentowała się wspomniana już koncepcja lewicy, a z drugiej strony zwrócono uwagę, że przyczyną, która zdecydowała o niezwołaniu Senatu w terminie przewidzianym, były wypadki o sile wyższej.

Po bardzo obszernej dyskusji przyjęto w rezultacie kompromisowy wniosek sen. Ringla (Koło żyd.), który poruczył marszałkowi zwrócenie się do czynników, będących stróżami Konstytucji, więc do prezesa Rządu i marszałka Sejmu, o opinję w tej sprawie, jako że Konstytucja zupełnie nie przewiduje wypadków o sile wyższej.

Marsz. Senatu odbył konferencję z premjerem, w wyniku której marszałek Senatu oczekuje od ministra sprawiedliwości opinji na piśmie co do meritum konfliktu, a po otrzymaniu tej opinji zwoła we czwartek konwent seniorów i prawdopodobnie we czwartek również posiedzenie Senatu.

Należy zwrócić uwagę, że marsz. Sejmu akceptował stanowisko marszałka Senatu, co do sił wyższych.

Rozstrzygnięcie Prezydenta Rzplitej na korzyść Senatu.

WARSZAWA, 10·6 (Tel. wł.) — W południe, zgodnie z zapowiedzią marszałka Senatu Trąmpczyńskiego, odbyło się posiedzenie konwentu seniorów.

Min. sprawiedl. Makowski odczytał pismo Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wątpliwości, czy posiedzenie Senatu jest prawnem.

Prezydent, nie uznając w zasadzie zastosowania w danym wypadku siły wyższej zajął jednakże stanowisko tego rodzaju, że ze względu na postanowienia zawarte w art. 41 Konstytucji, głoszące, że z chwilą ustąpienia Prezydenta Rzeczypospolitej Sejm i Senat łączą się z samego prawa w Zgromadzenie Narodowe — Senat nie mógł wykonywać swych uprawnień ustawodawczych w czasie od 15 maja do 4 czerwca. Z tych względów p. Prezydent nie skorzystał z prawa ogłoszenia trzech projektów ustawodawczych w brzmieniu sejmowem pomimo upływu 30-dniowego terminu, zastrzeżonego Senatowi do załatwienia tych projektów.

Po odczytaniu tego pisma rozwinęła się dyskusja w tej sprawie. Senatorowie Ringel (Koło żydowskie), Posner (PPS), Krzyżanowski (Klub pracy), Kaniowski (Piast), Bielawski (ZLN) i Thullie (Ch. D) oświadczyli że wobec stanowiska zajętego przez pana Prezydenta nie mają już wątpliwości co do prawa Senatu rozpatrywania zakwestjonowanych ustaw. Senator Woźnicki (Wyzwolenie) podtrzymywał swój poprzedni punkt widzenia, kwestjonując nadal prawo Senatu do zajmowania się temi ustawami. Oświadczył on jednocześnie, że klub jego nie weźmie udziału w posiedzeniu, na którem te ustawy będą rozpatrywane.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Burzliwe posiedzenie Senatu.

O godzinie 6 popoł. Senat zebrał się na obrady. Po oddaniu hołdu śp. Władysławowi Mickiewiczowi, marszałek Trąmpczyński zawiadomił Senat o zmianie Rządu.

Następnie marszałek udzielił głosu senatorowi Woźnickiemu, który oświadczył że klub „Wyzwolenie“ protestuje przeciwko zwołaniu Senatu i domaga się rozwiązania Sejmu i Senatu.

Gdy marszałek Trąmpczyński zwrócił uwagę sen. Woźnickiemu, że domaganie się rozwiązania Sejmu i Senatu jest poglądem indywidualnym klubu „Wyzwolenie“, a nie opinją Senatu i nie należy do porządku dziennego w sukurs senatorowi Woźnickiemu pospieszyły stronnictwa lewicowe i sala obrad stała się świadkiem bicia w pulpity, poraz pierwszy od czasu istnienia Senatu.

Awantury trwały kilka minut.

Po uspokojeniu się przystąpiono do załatwiania ustaw znajdujących się na porządku dziennym.

Krwawe zajście w Ostrowcu.

Zbrojne starcie rozwydrzonego tłumu z policją

KIELCE, 10·6 (Tel wł.) Od dwuch dni trwał w Ostrowcu strajk w jednym z oddziałów Zakładów ostrowieckich. Strajkowało około 400 ludzi. Zasadniczem tłem strajku były kwestje ekonomiczne.

Robotnicy jednak obok żądań natury ekonomicznej zażądali nadto usunięcia inżyniera Ligęzy. Gdy nielegalne to żądanie nie odniosło żadnego skutku, robotnicy przemocą usunęli go z zakładu.

Policja wezwana do interwencji sprowadziła inż. Ligęzę do Zakładów z powrotem, a w nocy z środy na czwartek aresztowała 3 robotników, głównych sprawców gwałtu.

W związku z tem dziś przed południem tłum, liczący około 300 osób udał się przed komisarjat policji domagając się wypuszczenia na wolność aresztowanych i z miejsca zajął zaczepną postawę: rzucał kamieniami na komisarjat, miotał pod jego adresem obelgi i rzucił się na przechodzących właśnie 3 posterunkowych, rozbroił ich i zabrał karabiny.

Policja w tym momencie we własnej obronie użyła broni palnej, przyczem kilka osób raniono.

Tłum nie ustąpił, dalej obrzucał komisarjat kamieniami, a obstąpiwszy dokoła budynek policyjny, ostrzeliwał go z rewolwerów i karabinów.

Napewno z pośród tłumu strzelano z dwuch karabinów, które dostały się do rąk tłumu po rozbrojeniu dwuch policjantów. Pogłoski, jakoby tłum strzelał z 12 karabinów nie sprawdzono.

Policja oczywiście odpowiadała strzałami i broniła się, oblężona zewsząd przez tłum, przyczem oblężenie trwało od godz. 2-ej popoł. do godz. 6 wiecz.

Wskutek strzałów jest z pośród cywilnych 5 osób zabitych i kilka rannych, z pośród policji jeden zabity i 2 rannych.

Na wieść o rozruchach w Ostrowcu, ze wszystkich okolicznych miejscowości pospieszyły posterunki policji na odsiecz oblężonym, zaś z Sandomierza wyjechał oddział wojska.

P. wojewoda Manteuffel wyjechał z Kielc na miejsce wypadków. O g. 7 wiecz. wkroczył do miasta oddział wojska, przybyły z Sandomierza i bez żadnego oporu przywrócił porządek.

Jeszcze o g. 10 wiecz. bawili w Ostrowcu p. wojewoda Manteuffel i komendant policji wojewódzkiej inspektor Barwicz. Dochodzenie w toku.

—

W wypadkach powyższych poważniejszy ogół robotniczy Zakładów ostrowieckich udziału nie brał i nie solidaryzował się z zajściami.

W rozruchach brały udział męty i skomunizowani robotnicy.

Zachowanie się policji było najzupełniej poprawne, a broni policja użyła dopiero w ostateczności, gdy z tłumu poczęły padać strzały.

Rada Ligi Narodów

W sprawie zwalczania fałszerstw banknotów.

GENEWA, 10.6 (Pat). Rada Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu omawiała propozycję francuską w sprawie międzynarodowej akcji zwalczania fałszerstw banknotowych. Paul Boncour nawiązując do ostatnich fałszerstw węgierskich wyraził przekonanie, że represje karne wobec fałszerzy banknotów są dotychczas niedostateczne i właśnie Liga Narodów jest najbardziej powołanym organem do umiędzynarodowienia akcji ścigania fałszerzy banknotów, godzących w dobro powszechne. Rząd francuski, mówił Paul Boncour, uważa więc za konieczne przygotowanie konwencji przewidującej dla fałszerzy pieniędzy zagranicznych te same kary co dla fałszerzy pieniędzy krajowych. Byłoby rzeczą wskazaną aby Liga Narodów uznała fałszerstwo banknotów za zbrodnię międzynarodową. Po zawarciu konwencji sprawy o fałszerstwo banknotów będą mogły być przekazywane trybunałowi haskiemu.

Benesz wyraził żywe poparcie propozycji francuskiej, również Chamberlain oświadczył, że propozycję tą przyjmuje. Rada Ligi postanowiła poddać propozycję francuską niezwłocznemu zbadaniu.

Echa śląskie.

Sprytny oszust pod kluczem.

KATOWICE, 10.6 (Tel. wł.) — Tut. policja aresztowała sprytnego oszusta, który objeżdżając różne miejscowości na Śląsku, przyjmował zamówienia na cukier. Oszust ten, który wydawał się jako „uprawniony zastępca“ i pełnomocny nieistniejącej firmy „S. A. dla handlu cukrowniczego w Poznaniu“, z „oddziałami“ w Warszawie, Krakowie i Katowicach, pobierał przy każdem zamówieniu odpowiednie zaliczki, przez co poszkodowanych zostało—jak wynika ze znalezionych przy nim dwuch książek zamówieniowych—121 osób, przeważnie kupców, piekarzy i cukierników. Znalezione przy oszuście pełnomocnictwa oraz papiery wojskowe, opiewają na imię Samuela Tenenbauma z Tarnowa, lat 24. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia przez ekspozyturę śledczą, wykażą, czy podobnie jak „firma“, nie jest również sfingowane nazwisko oszusta, który wygląda o wiele poważniej niż na 24 lata.

Zjazd chrześć narodowych nauczycieli szkół powszechnych.

KATOWICE, 10.6 (Tel. wł.). — Odbywał się tu walny zjazd chrześć. nar. nauczycielstwa na Śląsku. Na zjeździe powzięto cały szereg rezolucyj, a poruszając sprawę szkół mniejszościowych, postanowiono zwrócić się z gorącym apelem do władz i społeczeństwa, aby udaremniło kupowanie przez prusactwo dusz polskich dzieci. Na zjeździe brało udział około 800 osób. Zjazd skończył się o godzinie 7 wieczorem.

Nowy Rząd.

Po utworzeniu drugiego Rządu premjera Bartla trzeba sobie powiedzieć ostatecznie, że skończyły się terminy oczekiwania na jakąś lepszą epokę, która niektórym grupkom i osobom trochę zawróciła w głowie. Skończył się również festyn haseł i fajerwerków, którymi starano się bodaj na chwilę odwrócić uwagę społeczeństwa od ciemnicy, w jaką zepchnięto sprawy państwowe. Przyszła zwyczajna szarzyzna dnia codziennego, którą już można dokładnie obserwować, mierząc ją przeciętną miarą zwyczajnej gry politycznej.

Drugi Rząd premjera Bartla miał być gabinetem nowej ery w dziejach Rzeczypospolitej. W rezultacie drugi Rząd premjera Bartla, z wyjątkiem ministrów Klarnera (skarb) i Kwiatkowskiego (przemysł i handel), ma ten sam zespół osobisty i składa się: z marsz. Piłsudskiego, trzech inżynierów bez doświadczenia politycznego i z 6 u b. wiceministrów lub urzędników poprzednich gabinetów.

Nowy Rząd jest już bardzo jaskrawym dowodem bezcelowości przewrotu i chaosu programowego, który panuje w decydujących obecnie sferach. Przez swój skład personalny oznacza on powrót do tradycji kompromisowej łataniny, w znacznie gorszym, aniżeli przedtem gatunku. Przy tworzeniu tego Rządu sfery miarodajne trzymały się hasła: prawicowa polityka gospodarczo-finansowa, a natomiast lewicowa polityka w dziedzinie zagranicznej, spraw społecznych i stosunku do mniejszości narodowych.

Przy tworzeniu obecnego Rządu ujawniły się pierwsze rozbieżności nawet w najbliższem otoczeniu marsz. Piłsudskiego, nie mówiąc już o rosnącej z dnia na dzień różnicy między marsz. Piłsudskim a lewicą, z której PPS. i „Wyzwolenie" odrzuciły propozycje wzięcia udziału w gabinecie.

Otóż marsz. Piłsudski chciał utworzyć Rząd o bardziej prawicowym charakterze przez przyciągnięcie stańczyków krakowskich (Estreicher kandydat na ministra oświaty) i wileńskich monarchistów (Meysztowicz kandydat na min. sprawiedliwości), jednak nie utrzymał się ze swem stanowiskiem i przeszła koncepcja o charakterze radykalnym, znalazłszy poparcie Prezydenta Mościckiego i premjera Bartla.

Sposób utworzenia nowego Rządu wpłynie bez wątpienia na wzmożenie się chaosu wśród tych ugrupowań, które poparły zamach majowy. W obozie tym kłócą się w próżni programowej najsprzeczniejsze tendencje. Rozterka ta i rozczarowanie, które tuż po zamachu ogarnęło lewicę, zaczyna przenosić się w najbliższe otoczenie marsz. Piłsudskiego.

Nadchodzi moment, gdy w szarzyźnie codziennej pracy wyrastająca opinja narodowa zaczyna coraz potężniej dochodzić do głosu, gdy coraz wyraźniej nawet dla dotychczasowych ślepców staje się widocznem, że państwo musi się oprzeć na fundamencie trwałych i wypróbowanych w pracy państwowo-twórczej ugrupowań i zrzeszeń narodowych. Ugrupowania te, przysłonięte chwilowo chmurą gazów trujących, które stały się bojowem narzędziem kondotjerów „sanacji moralnej", dziś stają do pracy twórczej i w imię przyszłości państwa popierają Rząd we wszystkich rozumnych jego poczynaniach, które wynikają z dotychczasowych ich zasad programowych.

O ustosunkowaniu się do obecnego Rządu i jego polityki trudno mówić narazie, zanim Rząd nie ujawni swego programu w całokształcie spraw państwowych. Istnieją jednak wszystkie dane, że takiego programu niema dotychczas.

M. P.

Los uwięzionych generałów.

Wilno, 8 czerwca.

Los uwięzionych w Wilnie na Antokolu generałów: Malczewskiego, Rozwadowskiego, Zagórskiego i Jaźwińskiego żywo interesuje całą Polskę. Szereg wybitnych osobistości interwenjowało u władz, domagając się wyświetlenia istotnego położenia, w jakiem ci generałowie się znajdują.

Szczególniej niepokojono się o los b. ministra wojny gen. Malczewskiego, dookoła osoby, którego poczęły się tworzyć ... legendy. Mówiono o chorobie ...wej b. ministra, o biciu go w ow... ciemniczym domku przy ulicy Czerniakowskiej i t. d.

Niewątpliwie generał niezwykle boleśnie odczuł sam fakt aresztowania i trzymania go w owym składzie desek. Zdradza on objawy silnego zdenerwowania graniczącego chwilami ze stanem półprzytomności, co niewątpliwie dało powód do przypuszczeń o chorobie umysłowej. Ponadto twarz generała ściąga nerwowy skurcz.

Generał nie opuszcza zupełnie swej celi, nie korzysta z przysługującego mu prawa spacerów, nie przyjmuje nikogo prócz sędziego śledczego. Nie chciał również wezwać do siebie żadnego adwokata, podczas, gdy inni uwięzieni generałowie mają już swych obrońców. Generała Malczewskiego zapewne będzie bronił ktoś z urzędu.

Generał Malczewski zajmuje celę w głównym pawilonie, gdzie również umieszczeni zostali inni generałowie. Okno celi wychodzi na Wilję i generał całemi godzinami przygląda się statkom i łodziom. Wiadomość o ulokowaniu generała Malczewskiego w warszawskiem więzieniu wojskowem na ul. Dzikiej była fałszywą. Został on wprost z Czerniakowskiej przewieziony na pociąg. W drodze na dworzec auto wiozące generała zatrzymało się przy zbiegu ulic Szpitalnej i Chmielnej, gdzie generał u swoich krewnych zajmował pokój. Generałowi pozwolono zabrać bieliznę, przyrządy toaletowe, parę książek i t. p. Ordery, które miał na sobie, generał zdjął i pozostawił w mieszkaniu.

Do Wilna przywieziono gen. Malczewskiego dn. 19 maja pociągiem pośpiesznym. Jechał on w przedziale pierwszej klasy pod eskortą majora żandarmerji G. i kapitana żandarm K. Od Grodna dołączył się do eskorty pułkownik żandarmerji G., który miał polecenie eskortowania generała na terytorjum D.O.K. III. W czasie podróży generał rozmawiał z eskortą o rzeczach obojętnych.

Akt oskarżenia wręczono generałowi Malczewskiemu dnia 23 maja. W akcie tym generał oskarżony jest z art. 120 k. k. w. tj. o czynne znieważenie oficera.

W istocie rzecz przedstawia się w sposób następujący. Generał Malczewski zerwał szlify i spoliczkował majora Hozera (znanego z napadu na posła red. Strońskiego) za to, że ten nie chciał wypełnić rozkazu ministra.

Gdy generał Malczewski odczytał akta oskarżenia, stracił on panowanie nad sobą i zapytał sędziego śledczego, czy znalazłby się oficer, któryby na jego miejscu postąpił inaczej będąc na stanowisku ministra. Mogąc zastrzelić poprzestał na uderzeniu. Działo się to w gabinecie ministra w obecności dwuch wyższych wojskowych.

Zdaje się, iż czynniki decydujące obecnie w Polsce zrozumiały, jaki błąd popełniły więżąc generała Malczewskiego, gdyż jak dowiadujemy się w dniach najbliższych a może nawet w ciągu najbliższych godzin, generał Malczewski zostanie zwolniony z więzienia i odpowiadać będzie z wolnej stopy. W wyższych sferach wojskowych panuje przekonanie, że generał Malczewski bezwzględnie zostanie uniewinniony.

Co się tyczy innych generałów, to udało się nam stwierdzić, iż generał Rozwadowski zachowuje się z całym spokojem i korzysta ze wszystkich przysługujących mu udogodnień. Ukazuje się na spacerze codziennie od 12 do 1 i pół po poł. w ubraniu cywilnem sportowem.

Sprawa gen. Rozwadowskiego jest w wojskowym Sądzie okręgowym w Warszawie. Śledztwo prowadzone jest przez mjr. Zielińskiego w tempie przyśpieszonem. Ewentualna rozprawa o ile zarzuty postawione gen. Rozwadowskiemu okażą się oparte na jakichkolwiek danych, odbędzie się w Warszawie. Obrońcą jego jest mec. Szurlej z Warszawy.

Niedawno odwiedzała generała córka, p. Horodyska z ciotką swoją p. Andrzejewiczową.

Gen. Zagórski jest w stanie silnego zdenerwowania. Całemi dniami chodzi z kąta w kąt lub pisze listy, które w większej ilości codziennie wysyła. Ze spacerów korzysta.

Generał Jaźwiński popadł w stan niemal kompletnej apatji. Celi prawie nie opuszcza, stale leży na łóżku i drzemie.

Wszyscy aresztowani otrzymują obiady z kasyna oficerskiego.

Sprawa honorowa Skrzyński - Szeptycki.

Sekundanci gen. Szeptyckiego spisali protokuł jednostronny.

W krakowskim „Głosie Narodu" czytamy:

„W jednym z klubów, gromadzącym głównie przedstawicieli arystokracji, zjawił się pewien galicyjski hrabia, który niedawno przedtem piastując wybitny urząd w państwie, miał obowiązek, ale nie miał odwagi bronić honoru atakowanych i lżonych w prasie generałów. Gdy hrabia zbliżył się do członków klubu, by się z nimi przywitać, jeden z nich, będący zarazem jednym z najznakomitszych polskich oficerów, cofnął swą rękę ruchem bardzo stanowczym... Powodu nie podał. Hrabia zrozumiał, zbladł i wyszedł. Ktoś z obecnych, może nawet sam oficer, stwierdził godzinę zajścia".

„Po pewnym okresie czasu, dłuższym jednak niż 24 godzin, zjawił się w mieście, gdzie zaszła obraza, pewien generał jako sekundant hrabiego. Przyjechał i... wyjechał, gdyż—mówił—tu musi być jakaś pomyłka, a ja się na tem nie znam. Po jego odjeździe hrabia przysłał innego generała, młodszego i bez brody, ale zato z zaprawioną w świeżych bojach szablą. Ten—pomyślał—nie wyprowadzi mię już w pole. Gdy jednak generał z zaprawioną szablą przybył tam, gdzie należy, oświadczono mu, że jest grubo zapóźno i że hrabia, który wyzywa, powinien znać kodeks honorowy. Generał odpowiedzieć miał na to wyzwaniem prezesa klubu, staruszka, którego już ze względu na sędziwy wiek, kodeks uwalnia od udziału w takich aferach. Staruszek ten słuchał po raz ostatni strzałów podobno w Meksyku jeszcze za czasów ces. Maksymiljana. Powstała z tego duża konsternacja, zwłaszcza wśród członków pewnej kanapy politycznej, której przewodniczy przyjaciel hrabiego i sam również hrabia.

„Rzecz dzieje się w jednem z miast polskich, nie wiemy jednak na pewno w którem... Nie wiemy również, czy obrażony hrabia (mówią nawet: arcyhrabia) był kiedy przedtem premjerem, a szanujący swą dłoń oficer, był kiedyś ministrem wojny... „Miało się to zresztą zdarzyć w Krakowie"...

——

Tą tajemniczą opowieść wyjaśnia warszawski „Express Poranny", rozplątawszy zagadkowe terminy w sposób następujący:

Dziewięć dni temu, w poniedziałek 31 maja br. p. Skrzyński zaszedł do kasyna ziemiańskiego w Krakowie przy ul. Wolskiej. Znajdujący się tam gen. Szeptycki odmówił mu podania ręki. Tejże nocy p. Skrzyński prosił 2 znajomych by skierowali tę sprawę na drogę honorową i zażądali satysfakcji od gen. Szeptyckiego, poczem wyjechał do Warszawy. Tu otrzymał z Krakowa wyjaśnienie o stanie sprawy. Gen. Szeptycki oświadczył, że nie ma do p. Skrzyńskiego pretensji na tle osobistem, ale, że chodzi tu o działalność p. Skrzyńskiego na stanowisku premjera i o dokonanie — zdaniem gen. Szeptyckiego — dezorganizacji armji przez Rząd p. Skrzyńskiego w ostatnich miesiącach.

W środę 2 bm. przybyli do Krakowa świadkowie p. Skrzyńskiego: gen. Żeligowski i pułk. Kutrzeba. W dalszym toku sprawy gen. Szeptycki wyłączył gen. Żeligowskiego, jako tego, któremu również zarzucił dezorganizację armji. Wobec tego generała Żeligowskiego zastąpił gen. Dreszer.

Wówczas świadkowie gen. Szeptyckiego p. Antoni Wodzicki i pułk. Przedrzymirski oświadczyli, że wskazany w kodeksie honorowym Boziewicza termin 24 godzinny minął i sporządzili protokuł jednostronny.

W konsekwencji tego obaj świadkowie p. Skrzyńskiego zażądali od świadków gen. Szeptyckiego satysfakcji i postanowili oddać sprawę jednostronnego protokułu do rozpatrzenia sądowi honorowemu, złożonemu z wybitnych osobistości wojskowych i cywilnych.

——

Gen. Szeptycki postąpił ściśle w myśl kodeksu honorowego, który nie znosi „familijnego" załatwiania spraw honorowych. Że i gen. Szeptycki w ten sposób rozumie sprawy honorowe, dał tego liczne dowody przez stoczenie kilku pojedynków w obronie swego honoru.

P.P.S. rusyfikuje i rewolucjonizuje Polesie.

Piętnowaliśmy już parokrotnie antypaństwową taktykę na Polesiu. Prasa socjalistyczna nie mogła zaprzeczyć, że komitet PPS. w Łunińcu wydaje pismo „Krasnoje Znamja" w języku rosyjskim i że do tamtejszych organizacyj wciskali się nawet pospolici bandyci. W majowym zeszycie „Przewodnika Bibljograficznego" znajdujemy nowy dowód „państwotwórczej" pracy PPS. Pod nr. 1478 czytamy tam:

Pieśni rewolucyjne. Rewolucjonnije piesni. Łuniniec. Wyd. Obwodowego Komitetu PPS. w Łunińcu. Druk. B-ci Ajzenberg. (1926) 8° m. str. 7+1 zł. 0.20.

Na Polesiu zbliża się jak z tego widać, socjalizm polski do bolszewizmu —nietylko geograficznie.

O los teatru w Sonowcu.

Onegdaj na scenie sosnowieckiej występowali artyści teatru Narodowego z Węgrzynem na czele.

Nazwiska artystów warszawskich zwabiły do teatru tłumy publiczności i to takiej, która rzadko, albo wcale do teatru sosnowieckiego nie przychodzi. Mamy tu na myśli przedewszystkiem inteligencję, której gustów teatr nasz w warunkach obecnych zaspokoić nie może. Jeśli zaś zdarzy się sztuka i wartościowa i wzorowo wystawiana, to znajdzie się jeszcze sto innych względów, dla których widownia świeci pustkami jeszcze bardziej, niż na operetczynie, czy bezdennie głupiej forsie.

Dopiero trzeba było Węgrzyna i artystów warszawskich, aby się widownia jako tako zapełniła.

Z onegdajszego przedstawienia i wogóle z całego kończącego się sezonu można wyciągnąć pewne wnioski dotyczące przyszłego losu teatru w Sosnowcu.

Pierwszy wniosek zasadniczy jest ten, że teatr stały w Sosnowcu w obecnych warunkach utrzymać się nie może. Rzecz prosta, że mowa tu o teatrze, stojącym na możliwym na prowincji poziomie zarówno pod względem repertuarowym, jak i sił artystycznych. Pod pojęciem — obecne warunki — należy rozumieć przedewszystkiem istotnie bardzo ciężkie czasy i konkurencję sąsiedniego teatru katowickiego.

O ciężkich czasach rozpisywać się nie trzeba, bo każdy je zna i rozumie, co się zaś tyczy konkurencji teatru katowickiego, to wystarczy jechać do Katowic na pierwsze lepsze przedstawienie, szczególnie operowe, aby się móc przekonać naocznie, że połowa publiczności na widowni, to publiczność sosnowiecka.

Teatr sosnowiecki ani pod względem technicznym ani też co do ilości, a może i jakości artystów nie może dorównać Katowicom.

Z tej sytuacji należy znaleźć wyjście tego rodzaju, by bez wielkiego ryzyka finansowego podnieść poziom teatru sosnowieckiego i zaczęcić publiczność do uczęszczania.

Powodzenie onegdajszego przedstawienia nasuwa wniosek drugi, ten mianowicie, że pozbywając się kiepskiego teatru stałego, Sosnowiec winien wejść w porozumienie z teatrami miast najbliższych, których zespoły perjodycznie występowałałyby na naszej scenie.

Rozumiemy ambicje niektórych przedstawicieli inteligencji sosnowieckiej, którym dość trudno będzie pogodzić się z myślą pozbawienia się teatru stałego. Trzeba jednak myśleć realnie i zdawać sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy.

Kto interesuje się losem teatrów w Polsce, ten wie doskonale, że wszystkie te placówki artystyczne kończą poważnemi deficytami, które pokrywane są przez magistraty, teatry bowiem są w dużej części ich własnością. Sosnowca na to nie stać, aby własnym sumptem utrzymywał aktorów i opłacał koszty inscenizacji. Teatr więc musi być prowadzony na własne ryzyko dyrektora.

Jako pewnego rodzaju przedsiębiorca, nie może on i nie trzeba tego od niego wymagać, aby do teatru miał dokładać własne fundusze i by w ten sposób robił miastu podarunek w postaci teatru wzorowanego pod względem artystycznym na terenach stołecznych, w których mimo powodzenia, z reguły trzeba zawsze liczyć na mniejszy lub większy deficyt.

Aby więc wyjść jako tako na cało, dyrektor teatru sosnowieckiego dba przedewszystkiem o kasę. Ponieważ zaś np. „Profesor Storicyn" i „Spadkobiercy" przynoszą zaledwie po kilkanaście złotych za przedstawienie, a „Czy pani mieszka sama?", lub inne „revue" kilkaset złotych, przeto, rzecz prosta, że dyrektor woli wystawiać bezmyślne revuetki, operetki itp., niż „Spadkobierców", bo sam żyć musi i aktorzy też chcą jeść.

Można mieć pretensję do repertuaru, ale trzeba również widzieć drugą stronę medalu.

Mimo jednak tej drugiej strony, nie wolno nam zapominać o tem, że teatr nie jest wyłącznie instytucją dochodową i że należy w ramach możliwości podnieść go do wysokości prawdziwego artyzmu.

Powtarzamy, wyjście jest jedno — sprowadzać stale w określonych dniach tygodnia zespoły artystyczne z miast sąsiednich. Mamy tu przedewszystkiem na uwadze Katowice i Kraków. Ponieważ i tam teatry odczuwają poważne skutki kryzysu, przeto niewątpliwie zgodzą się na częste przyjazdy do Sosnowca.

Przy teatrze sosnowieckim pozostałby wówczas tylko znający się na rzeczy i ruchliwy impresarjo, którego obowiązkiem byłoby wchodzenie w kontakt z dyrekcjami teatrów sąsiednich.

Zdarzyć się może wówczas, że do teatru naszego częściej zawita i ktoś z Warszawy, np. Węgrzyn, Pichor-Sulwicka, Linderfówna, Myszkiewicz i inni, których tak gorąco, z takim entuzjazmem oklaskiwaliśmy onegdaj w teatrze. I co jest rzeczą niemniej ważną, że będziemy mieli częstą zmianę repertuaru i to repertuaru nieprzeciętnego.

Nad wysuniętemi tu wnioskami i popierającemi je argumentami niech się zastanowią te czynniki, od których zależny jest przyszły los naszego teatru.

K. Cwierk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11 Piątek	Dziś Serca Jezusowego. Jutro Jana W., Onufrego. Wsch. słońca 3.16 Zach. „ 7.54

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś niezawodna „Nitouche" operetka w 4 aktach urozmaicona popisami baletowemi Początek godz. 8, 30

W sobotę premjera świetnej „farsy Zażarty automobilista" pod reżyserją K. Opalińskiego. Początek godz. 8.30

W niedzielę popołudniu poraz ostatni „Nitouchę" z Wandą Zamorską. Początek godz. 4ta-.

W niedzielę wieczorom poraz drugi „Zażarty automobilista"

Operetka lwowska — Mela Grabowska. Zeszłoroczna ulubienica Katowic i Sosnowca wystąpi u nas raz tylko jeden w nadchodzący poniedziałek. W przedstawieniu przyjmuje udział artysta teatru z im. Słowackiego, znany komik Michał Znicz, prim. sceny lwowskiej Gorecja, baletmistrz Morawski i inni. W repertuarze wszystkie szlagiery z operetek „Orlow" „H. Marica", „Zemsta Nietoperza", „Frasquita", „Teresina", „Lady Chic" i inne. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

Teatr w Będzinie.

„Zażarty automobilista" dany będzie w nadchodzący poniedziałek przez zespół artystów teatru sosnowieckiego przy cenach już zniżonych od 40 gr. dr 3 zł.
Po czątek godz. 8.30,

Teatr w Dąbrowie.

W nadchodzącą środę zebrana publiczność bawić się będzie przewybornie na pełnej finezji farsie „Zażarty automobilista". Początek godz. 8.30

Przyjazdy lustracyjne.

W dniu dzisiejszym, jak się dowiadujemy, przybywa do Zagłębia p. Jan Strzelecki z Ministerjum spraw wewnętrznych wraz z d-rem Serafinem z Urzędu wojewódzkiego w Kielcach celem dokonania lustracji Sejmiku będzińskiego.

Przybywa również do Zagłębia inspektor p. Galle z głównej Komendy policji celem lustracji policji.

Nie są to więc żadne komisje międzyministerjalne, jak głosi plotka pokątna, ani też komisje powyższe nie mają bezpośredniego związku ze sprawami, które usiłowano krzykliwie wykorzystać dla celów postronnych.

Sądzimy również, że nie powtórzą się niestosowne metody zwoływania stron, jakie stosowała międzyministerjalna komisja z p. insp. Twardo na czele.

Zydzi na robotach miejskich.

Na ostatniem posiedzeniu sosnowieckiej Rady miejskiej przy uchwaleniu pożyczki rządowej na roboty drogowe radny Warszawski zwrócił się do Magistratu z prośbą, aby na roboty miejskie przyjmowano również i bezrobotnych robotników—żydów.

Prezydent Bień, odpowiadając, zaznaczył, że Magistrat nie ma wpływu na to, kto ma być przyjęty do robót miejskich, zmuszony jest bowiem korzystać z pośrednictwa PUPP, w Sosnowcu.

Zapytywane przez nas w tej kwestji kierownictwo Urzędu pośrednictwo pracy w Sosnowcu wyjaśniło nam, że procent zarejestrowanych bezrobotnych żydów jest ogromnie nikły i, choć PUPP. nie rozróżnia bezrobotnych żydów i nieżydów, to tych pierwszych jest tak mało, iż wogóle ich istnienia nie można brać pod uwagę.

Zjazd komitetu wojew. P. W. i W. F.

Prezydjum wojewódzkiego komitetu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego zawiadamia, że zapowiedziany okólnikiem nr. 2 zjazd komitetu wojewódzkiego PW. i WP. odbędzie się w dniu 12 czerwca 1926 r. o godz. 9,30 w sali Rady miejskiej w Kielcach.

Zaproszenia przesłane w dniu 26 maja 1926 r. pozostają w mocy.

Porządek dzienny zjazdu niezmieniony.

Nie wtorek, lecz poniedziałek.

W nadchodzący poniedziałek zawita primadonna operetki lwowskiej Mela Grabowska i wystąpi na naszej scenie w otoczeniu pierwszorzędnych artystów i baletu. Poprzednie zawiadomienie o wtorkowem przedstawieniu było mylnie podane. Bilety już nabywać można w dziennej kasie teatru.

Żądania bezrobotnych.

Do Warszawy wyjechała delegacja bezrobotnych z Zagłębia. Bezrobotni domagają się zrealizowania szeregu postulatów, między innemi: podniesienie zapomóg o taki procent, o jaki wzrosła drożyzna, bezpłatnej pomocy lekarskiej, uruchomienia robót publicznych i stosowanie doraźnej pomocy żywnościowej.

Konferencja metalowców.

Wczoraj odbyła się w Ministerjum pracy w Warszawie konferencja przedstawicieli przemysłu metalowego z delegatami związków robotniczych.

Konferencja ta nie załatwiła wyczerpująco kwestji zatargu w przemyśle metalowym.

Następne konferencje odbędą się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu. Mianowicie w piątek odbędzie się konferencja z przedstawicielami przemysłowców, w poniedziałek zaś z delegatami robotników.

Zywność dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

W swoim czasie pisaliśmy, iż władze państwowe, chcąc przyjść z pomocą licznej rzeszy bezrobotnych pracowników umysłowych na terenie Zagłębia, wysunęły projekt zorganizowania dla tej kategorji ludzi kuchni, w której za minimalną opłatą, a w pewnych wypadkach całkiem bezpłatnie, otrzymywaliby pożywną strawę. Na cel powyższy województwo otrzymało już 20 tysięcy zł. Ponieważ okazało się, iż zorganizowanie na naszym terenie tego rodzaju kuchni nastręcza poważne trudności, projektu zaniechano, natomiast przysłano do Zagłębia 6 tysięcy zł., za którą to kwotę bezrobotni pracownicy umysłowi otrzymają produkty żywnościowe.

Przestroga dla właścicieli radjo-aparatów.

Dyrekcja poczt i telegrafów zwraca uwagę wszystkim posiadaczom radjostacyj odbiorczych, że w myśl § 1 rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dnia 27-IV b. r., posiadacze niezarejestrowanych dotąd radjostacyj odbiorczych, jak również wszyscy ci, którzy w przyszłości będą instalować podobne stacje bez uzyskania upoważnienia lub uchylać się będą od uiszczania należnych opłat abonentowych za korzystanie z produkcyj radjofonicznych (broad-castingowych) pociągani będą do odpowiedzialności w myśl art. 28, względnie 20 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie.

Głos z Pogoni.

Otrzymaliśmy list następujący:

Po smutnym fakcie tragicznej śmierci 3 osób w dole kloacznym, byliśmy prawie pewni, że Magistrat wyda ogólne zarządzenie, aby właściciele domów na Pogoni pokrycia dołów kloacznych należycie opatrzyli i gdzie tego zajdzie potrzeba szczelnie otwory dopasowali, by sporządzili odpowiednie zawiasy i pokrywę stale na kłódkę zamykali. Klucz zaś winien znajdować się w ręku dozorcy domu, który w czasie wywózki nieczystości sam odmyka i zamyka kloakę. Jest to środek pewny, zapobiegawczy, radykalny, osiąga się zamierzony cel w całości i bardzo małym kosztem. Tymczasem Magistrat w odpowiedzi swej na interpelację widzi nieszczęście, ale złemu nie zapobiega. (S.)

Oświadczenie p. Knake-Zawadzkiego

Otrzymujemy następujące pismo:

Ponieważ dyrekcja teatru miejskiego w Sosnowcu, w komunikatach swych „z teatru" nie zaznaczyła we właściwym czasie ustąpienia mego ze stanowiska kierownika sceny tutejszej, spychając tem samem niejako na mnie inicjatywę i odpowiedzialność za wybór sztuk do grania, zmuszony jestem oświadczyć publicznie, że począwszy już od stycznia r. b. nietylko że przestałem pełnić obowiązki kierownika sceny, ale już w lutym usunąłem się z niej zupełnie. Nie mogłem bowiem brać na siebie odpowiedzialności za niewłaściwy, jak na teatr miejski, repertuar. St. Knake-Zawadzki.

Egzamin wstępny

na kurs I, II, III, i IV w Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem w Dąbrowie Górniczej rozpocznie się w poniedziałek dn. 21-go czerwca 1926 r. Podania należycie udokumentowane przyjmuje kancelarja Seminarjum (ul. St. Okrzei 39) do dnia 20 czerwca. Od kandydatów na kurs I wymagane jest wykształcenie w zakresie 7 klas szkoły powszechnej lub równorzędne. 3362

Zadużo nauczycieli.

Kuratorjum szkolne okręgu łódzkiego ogłosiło, że abiturjenci seminarjów nauczycielskich nie będą mogli otrzymać posad, a to z powodu wielkiej ilości seminarzystów, jak również z powodu przeprowadzanych redukcyj nauczycieli.

Jak się dowiadujemy, na terenie powiatu Będzińskiego również nie wszyscy tegoroczni abiturjenci tutejszych seminarjów, otrzymają posady, a to ze względu na brak wolnych miejsc i skreślenie kilkunastu etatów.

Wobec tego powstaje pytanie, w jakim celu prowadzone jest na naszym terenie seminarjum prywatne. Może się z czasem okazać, iż wskutek nadmiaru kandydatów z seminarjów państwowych, kończący seminarjum prywatne nietylko nie otrzymają posad, lecz wogóle nie będą mogli otrzymać praw, jest bowiem rzeczą jasną, iż nadmiar sił w tej dziedzinie może skłonić władze szkolne do zastosowania tego środka. Szkoła nie istnieje po to, aby produkować nowe zastępy bezrobotnych pracowników umysłowych.

Z uwagi na kończący się rok

szkolny, sprawa seminarjum prywatnego winna być należycie wyjaśniona, aby nie narażać rodziców i dziatwy na niepotrzebne koszty i bolesny zawód.

Dziwna ustawa ubezpieczeniowa.

Okręgowy Urząd ubezpieczeń w Warszawie powiadomił Kasę chorych m. Łodzi, iż Ministerjum pracy i opieki społecznej wyjaśniło, że o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby decyduje fakt zatrudnienia na podstawie stosunku służbowego lub roboczego bez względu na to, czy to zatrudnienie jest jedynem lub choćby głównem źródłem utrzymania zatrudnionego. Wobec powyższego współwłaściciel przedsiębiorstwa, zatrudniony w niem jako pracownik, podlega obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby.

Paszporty po 25 zł.

Prasa warszawska podaje, że Rząd uchwalił znieść wszelkie ograniczenia przy wydawaniu paszportów zagranicznych. Dotąd Rząd premjera Bartla nie mógł wydać odpowiedniego rozporządzenia w tej sprawie, uważając się za rząd tymczasowy. Jest możliwem, że cena paszportów będzie zniżona do 25 zł. i nie będzie żadnych trudności w otrzymywaniu paszportów. Być może jednak że mamy do czynienia z plotką na usługach propagandy za Rządem.

Sprostowanie w urzędowym rozkładzie jazdy.

Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w urzędowym rozkładzie jazdy na okres letni 1926 r. w działce 73 ej Warszawa — Ząbkowice — Katowice — Dziedzice na str. 155 jest mylnie pokazany odjazd pociągu pospiesznego Nr. 5 ze stacji Warszawa Gł. osobowa o godz. 23.20 zamiast 23.00.

Organizacyjne zebranie Koła przyjaciół Sodalicji.

Zebranie to odbyło się we wtorek w sali na Górze zamkowej. Po zagajeniu i powołaniu prezydjum udzielił informacji o zadaniu Koła ks. K. Ramus, poczem odczytał regulamin, który poddany dyskusji szczegółowej, został zatwierdzony. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. Wynik następujący: przewodnicząca p. dr. Karszowa, zastępca p. kierownik Welman, skarbnik p. dyr. Terlikiewiczowa, sekretarz p. Dziubikowski, zastępcy: p. Milewiczowa i Olszonkowa. Ponadto z urzędu weszli ks. prałat A. Zimniak, jako moderator Zjednoczenia Sodalicji, ks. prefekt R. Ramus, jako kierownik Sodalicji, oraz opiekunki poszczególnych Sodalicyj młodzieży: p. Kubiczkówna, Klimaszewska, Scibichówna i Kapuścikówna. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Arciszewską, Zalewską i Lonżankę. Zebranie zarządu wyznaczono na wtorek dn. 15 bm. o godz. 6.30 wiecz. w domu p. dr. Karszowej.

Szpitalnictwo w województwie Kieleckiem.

Onegdaj odbył się w Kielcach zjazd lekarzy powiatowych województwa Kieleckiego, gdzie, między innemi, omawiano również stan szpitalnictwa. Z przytoczonych cyfr widać, iż na terenie województwa istnieje 49 szpitali, posiadających 2600 łóżek. Wynika z tego, iż 1 łóżko przypada na 1000 mieszkańców, potrzeba zaś: w okręgach przemysłowych 1 łóżko na 200 mieszkańców, w okręgach rolnych 1 łóżko na 500 mieszkańców.

W powiecie Będzińskim istnieje 16 szpitali, posiadających około 1000 łóżek, powiat Jędrzejowski nie posiada ani jednego, pow. Włoszczowski posiada 8 łóżek, pow. Opoczyński 42, Konecki 40.

Jak widać z powyższego, powiat nasz i pod tym względem przoduje, w niedługim zaś czasie nastąpi dalsza poprawa, gdyż powiatowy wydział zdrowia postanowił powiększyć ilość łóżek do 1500, a to przez rozszerzenie szpitali istniejących oraz przez wybudowanie nowego w okolicach Koziegłów, drugiego zaś w południowo-wschodniej połaci powiatu.

Uroczysty obchód 150-lecia niepodległości St. Zjednoczonych.

W dniu 7 czerwca b. r. w sali Rady miejskiej w Sosnowcu, odbyło się posiedzenie delegatów szkół średnich i powszechnych, zwołane przez prezydjum Komitetu obywatelskiego, organizującego uroczystość 150-lecia niepodległości St. Zjednoczonych.

Ponieważ trudno byłoby zatrzymać młodzież do dnia 4 lipca, w którym to dniu będzie obchodzona rocznica, Komitet postanowił urządzić obchód dla młodzieży w dniu 13 czerwca r.b. t.j. w najbliższą niedzielę.

Po przeprowadzeniu dyskusji, w której zabierali głos pp.: Jan Dobrowolski, Dyderko, Nowicki, Skipirzepa, Gębicki i pani Waśniewska zebrani uchwalili program uroczystości.

Postanowiono zwrócić się do ks. szambelana Pieńkiewicza i do Koła księży prefektów o urządzenie uroczystego nabożeństwa (mszy polowej), na którą przybędą szkoły ze sztandarami i orkiestrami. Po nabożeństwie młodzież w pochodzie uda się na boisko sportowe, gdzie się odbędą zawady szkół średnich, jednocześnie zostaną tam dokonane zdjęcia fotograficzne, które będą przesłane do Ameryki razem z adresami za pośrednictwem głównego Komitetu w Warszawie.

Organizacją pochodu i utrzymaniem porządku zajmie się komisja, którą wybrano w osobach: p. porucznika Niteckiego, delegata koła prefektów, delegatki szkół średnich p. Wyderko i delegata szkół powszechnych p. Gębickiego.

Zebrani wydelegowali p. dyr. Mazura dla porozumienia się z Radą wychowania fizycznego w sprawie opłat za wejścia na boisko.

Ponieważ w Sosnowcu niema sali, w której możnaby pomieścić parę tysięcy młodzieży biorącej udział w obchodzie, Komitet postanowił prosić dyrekcje szkół, aby urządziły w swoich szkołach w dniu 12 bm odpowiednie pogadanki, oraz postanowiono rozesłać do wszystkich szkół zaproszenia o wzięcie udziału w obchodzie ze sztandarami i orkiestrami. Zebrani uchwalili zwrócić się do Zarządu miasta o pokrycie wydatków związanych z urządzeniem obchodu.

List z Myszkowa.

Stan przemysłu. — O stałą komunikację z Żarkami. — Budowa drogi Myszków—Pohulanka. — Potrzeby szkolnictwa. — Po zjeździe samopomocy samorządów gminnych w Sosnowcu.

Osada fabryczna Myszków należy bodaj do najszczęśliwszych osad w Polsce, ze względu na to, że przemysł tamtejszy idzie pełną parą. Bezrobocia więc w Myszkowie prawie niema. Na czele przemysłu myszkowskiego stoi jedna z największych w Polsce fabryk papieru p.f. Steinhagen-Wehr i S-ka, w której to fabryce robotnicy i urzędnicy otrzymali w ostatnim czasie 25 proc. podwyżkę płac.

W swoim czasie Myszków miał połączenie autobusowe z osadą położoną o kilka kilometrów, ważną jednak z punktu widzenia handlowo-rolniczego Żarkami. Dziś jednak po autobusach nawet śladu nie zostało. Ten, którego losy skazały na dotarcie do Żarek, musi jechać żydowską furmanką w tak opłakanych warunkach, że po przyjeździe na miejsce wszystkie przejechane kilometry czuje się doskonale we własnych kościach. Likwidacja ruchu autobusowego na tej przestrzeni nastąpiła z dwuch względów, a mianowicie: koncesjonarjusze, których nie stać było na kupno dobrego wozu nabyli używane graty, które się stale psuły co zrażało pasażerów, oraz bezwzględna i nie przebierająca w środkach walka konkurencyjna furmanów żydowskich. Pomimo tych przeszkód powinien bezwarunkowo ktoś zdobyć się na wznowienie ruchu autobusowego na tej przestrzeni, tembardziej, że droga bita jest w doskonałym stanie, a podróż trwa nie dłużej niż 15 minut.

Na ostatniem posiedzeniu Rady gminnej zatwierdzono umowy na dostawę materjału do budowy drogi bitej Myszków — Pohulanka, oraz przyjęło na stałą posadę dróżnika. Droga ta będzie zbudowana kosztem gminy za cenę 5000 zł. Budowa prowadzona będzie sposobem gospodarczym pod nadzorem wydziału drogowego Sejmiku będzińskiego. W związku z powyższą budową drogi okazała się potrzeba kupna działki gruntu pod kanał odwadniający. Rada gminna postanowiła upoważnić urząd gminny do nabycia terenu.

Stale wzrastająca frekwencja dzieci szkolnych zniewoliła Radę szkolną oraz urząd gminny do znacznego powiększenia od nowego roku szkolnego dotychczasowego lokalu zajmowanego przez 7 klasową szkołę powszechną. Ponieważ szkoła nie posiada własnego budynku a o budowie tegoż narazie nie może być mowy, postanowiono wynająć w domu prywatnym jeszcze 2 sale oddając je do użytku szkoły.

Nie będzie to zbyt praktyczne rozrzucanie w paru miejscach poszczególnych klas jednej szkoły, ale narazie inaczej tej sprawy załatwić się nieda.

Na połączony z dość przykremi zajściami zjazd samopocy samorządów gminnych w Sosnowcu wydelegowanych zostało 7 radnych, oraz wójt gminy p. Jan Rajchel i sekretarz gminy p. Antoni Krzyżkiewicz.

Po powrocie przedstawicieli z nieudanego zjazdu i złożeniu przez nich sprawozdania Radzie gminnej, całe zajście wywołało przykre uczucie wśród członków gminy myszkowskiej. F.

Zapisy do sekcji bezrobotnych

Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości bezrobotnych pracowników umysłowych, iż zapisy do sekcji bezrobotnych przy polskim Związku zawodowym prac. przem. i hand. w Sosnowcu rozpoczną się dnia 11 czerwca, t. j. dziś.

W sprawie przysposobienia kobiet do obrony kraju.

Koło przysposobienia kobiet do obrony kraju w Sosnowcu komunikuje, iż zarząd główny komitetu obniża opłatę dla wszystkich uczestniczek obozu do 30 zł. Jednocześnie zawiadamia, że termin przyjęć na obóz przedłużony został do dnia 15 czerwca b.r. Koło przyjmuje zgłoszenia codziennie od godziny 10 — 11 w szkole im. Królowej Jadwigi Dęblińska 11, oraz od godziny 5 — 6 u Z. Kowalskiej, ulica 3 Maja 9.

Wekaler się znalazł.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o aferze niejakiego Sz. Wekslera w Dąbrowie, który sprzedał wagon mąki, oddanej mu na przechowanie przez żydowski Bank Ludowy, poczem ulotnił się z Dąbrowy. W wyniku rozesłanych listów gończych, Wekslera zatrzymano w Słomnikach, skąd wczoraj przywieziono go do Dąbrowy.

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. Niechiał w Będzinie.

W sprawie opłat szkolnych prosimy zwrócić się bezpośrednio do dyrekcji gimnazjum, gdzie otrzyma Pan potrzebne wyjaśnienia.

OFIARY.

Złożone w administracji.

Romciu i Zdzisiu na dzieci śp. Ormanów składają zł. 5 (pięć)

Halinka z Radochy na dzieci śp. Ormanów składa zł. 10 (dziesięć).

Dr. med. Antoni Nasiłowski na sieroty po poster. policji Ormanie zł. 10 (dziesięć).

Na kupno krowy dla dzieci po śp. Ormanie składają: Barankiewicz Jan 2 zł., Nowicki Wiktor 2 zł., Wiltos Stanisław 2 zł., razem 6 zł.

Kronika Zawiercia.

Ze spraw miejskich.

W związku z wykonaniem ustawy o opiece społecznej, która to ustawa jest wysoce krzywdząca dla miast, albowiem cały ciężar opieki społecznej za stałych mieszkańców wsi spada na kasy miejskie, magistrat Zawiercia wystosował do województwa odpowiedni memorjał. W memorjale tym, charakteryzując ujemne strony ustawy, magistrat cyfrowo wykazuje, że niedobór w roku bieżącym na cele opieki społecznej wyniesie 50.000 zł., którą to sumę miasto będzie musiało pokryć z innych pozycyj budżetowych, względnie musi otrzymać odpowiednią subwencję. Celem poparcia w województwie tej sprawy, wyjechał z ramienia zarządu miasta prezydent p. Janik. Jednocześnie p. prezydent, po załatwieniu sprawy w Kielcach, udaje się do Warszawy w sprawie przyspieszenia wypłacenia magistratowi dalszych rat pożyczki na wykończenie domów magistrackich.

Urząd pocztowy w nowym lokalu.

W przyszłym tygodniu, urząd pocztowy, mieszczący się dotychczas w niewygodnym lokalu przy ul. Piłsudskiego, przenosi swe biura do nowego lokalu przy ul. 3 Maja nr. 27 w domu p. E. Jagiellaka, zajmując lokal po zlikwidowanym oddziale warszawskiego Banku handlowego. Przeniesienie urzędu pocztowego do centrum miasta będzie dużem udogodnieniem dla mieszkańców miasta i sfer handlowych.

Krótkotrwały strajk na Wartach.

T-wo sosnowieckich fabryk rur i żelaza na Wartach pod Zawierciem przyznało wszystkim robotnikom za wyjątkiem stalowni podwyżkę płac. Rozżaleleni robotnicy stalowni, wczoraj o g. 10 rano, w liczbie około 150 ludzi przerwali pracę, udając się do dyrekcji po podwyżkę. Po porozumieniu się miejscowego zarządu fabryki z centralą w Warszawie postanowiono robotnikom stalowni udzielić podwyżki płac na równi z pozostałymi robotnikami fabryki. Po oznajmieniu tego strajkującym, wszyscy o g. 1 w południe wrócili do pracy.

Spokojny pobór.

Rokrocznie okres poboru do wojska obfitował w najróżnorodniejsze awantury podchmielonych kandydatów na żołnierzy. Przyznać należy, że dzięki baczniejszej uwadze policji, pobór w bieżącym roku wyjątkowo jest zupełnie spokojny i dotychczas nie zanotowano żadnych ekscesów ze strony poborowych.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Dziki Piotruś.

Śmiech, śmiech jaskrawy i szalony, choć w głębi czai się ból, choć plugawy polip cierpienia śliskiemi mackami opasał duszę i ciśnie na usta złowieszcze słowa klątwy...

Tam pod ścianą śmieje się wśród dźwięków skocznej muzyki i szeptów rozbawionych par — „on"...

Wlepia matowy wzrok w jasną suknię ukochanego dziewczęcia, powiewającą w zawrotnych kręgach polki...

A ona, przytuloną do piersi nieznanego tancerza, nie widzi, nie czuje nic, krom tych dźwięków wibrujących dziwacznie wśród duszności sali i świateł różnobarwnych niby oczy upiorne.

Śmiech, śmiech...

Tańczy na rojnem targowisku ciał — ona — pieśń jego życia, dusza duszy... Na usta wybiega mu ciągle rechot śmiechu, choć chciałby wyć jak szakal i z bólu paznogciami ścianę drzeć...

Wreszcie nie może już nad sobą zapanować i gdy czuła para zbliża się doń ciska w głowę dziewczyny ciężki kufel.

Cieniutkim pasemkiem spływa krew rubinowa ze skroni omdlałej tancerki, plamiąc jasną zwiewną suknię...

A „on" śmieje się coraz ciszej, ciszej i już piekło nie rży w jego głosie, jeno przedziera się żal, a w oczach szklą się coś, gdyby łzy.

„On" — Piotr M. stanął przed sądem za zadanie lekkiego uszkodzenia ciała swej narzeczonej, sprawa jednak została odroczona do czasu wezwania nowych świadków. Lek.

PISMA DO REDAKCJI.

Ponieważ w naszej Redakcji rozpoczęły się już urlopy współpracowników, prosimy naszych korespondentów, przyjaciół i informatorów, by byli łaskawi adresować przeznaczone do użytku redakcyjnego listy pod adresem Redakcji. Jeśliby komukolwiek zależało na doręczeniu listu do rąk współpracownika Redakcji, wówczas obok adresu osobistego należy dopisać: „Sprawa redakcyjna", gdyż w przeciwnym razie może się zdarzyć, że list będzie czekał na powrót adresata.

Kronika Olkuska.

Otwarcie jarmarków w Skale

Rozporządzeniem p. wojewody kieleckiego wznowione zostały jarmarki w osadzie Skała, pow. Olkuskiego.

Na kolonję w Mazańcu.

Jutro, dnia 12 bm. przez miejscowe Koło amatorów zostaną odegrane w sali Domu robotniczego w Olkuszu 3 sketche. Początek o godz. 8 wieczorem. Czysty dochód na kolonję przeciwgruźliczą w Mazańcu. Cel godny poparcia, to też należy się spodziewać, że pośpieszą nań wszyscy mieszkańcy naszego miasta.

Otwarcie parku pod Czarną Górą

Od dnia 12 b.m. zostanie otwarty dla publiczności za niewielką opłatą park pod Czarną Górą. Bilety sezonowe na korzystanie z parku są do nabycia w Cukierni p. Nowickiej w Olkuszu. Za przykładem Polskiego Czerwonego Krzyża, dzierżawcy parku pod Czarną Górą powinien pójść magistrat i otworzyć dla publiczności miejski ogród przy al. Mickiewicza.

Ze Związku inwalidów.

W tych dniach w sali magistrackiej pod przewodnictwem p. Toporka, odbyło się zebranie Pow. Koła Związku inwalidów wojennych. Poza informacjami o działalności Koła, licznie zebrani inwalidzi omawiali sprawę wynalezienia środków na utrzymanie i rozwój swej instytucji. Oczywiście w pierwszym rzędzie zwrócono uwagę na koncesje tytoniowe, które winny im być udzielone. Zarząd Związku postanowił zwrócić się do władz skarbowych i wojewódzkich o przydzielenie wolnych koncesyj zarówno w Olkuszu, jak w Wolbromiu. Sądzić należy, że nasze władze pójdą na rękę ludziom Polsce zasłużonym.

Podrzucenie

Syn dróżnika pod Wolbromiem nalazł w tych dniach w życie kilkutygodniowe niemowlę płci męskiej, a obok toru list z zawiadomieniem o obecności dziecka w życie. Ten sam chłopiec widział przedtem jakąś niewiastę dostatnio ubraną, która odeszła w stronę stacji Wolbrom. List widocznie wyrzucony był z pociągu. Dzieckiem zaopiekował się jeden z tamtejszych mieszkańców.



Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet, Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej, Zarząd Katolickiego Związku Kobiet, Ochronka i przytułek pod wezwaniem św. Józefa w Dąbrowie składają gorące podziękowanie paniom: Emilji i Wandzie Łabudzińskim, oraz panu A. Habermanównie za ofiarowanie każdej z wyżej wymienionych instytucyj po 100 złotych na cele kulturalno-oświatowe.

Dąbrowa Górnicza, 9-6 1926 r.

Istotny stan sprawy Chorzowa.

Wbrew głosom prasy niemieckiej, w szczególności „Vossische Zeitung", jakoby niekorzystny dla nas wyrok Trybunału Haskiego pociągał za sobą ogromne obciążenia skarbu państwa (do 500 milj. mk.) stwierdzić należy, że:

1) Wyrok w sprawie Chorzowa jest natury zasadniczej, nie pociągający za sobą zmian w stanie faktycznym. Nie rozstrzyga on kwestji odszkodowania. W każdym razie sprawa wymagać będzie jeszcze dalszego wyświetlenia, przyczem zgóry zaznaczyć należy, że cyfry wysunięte przez prasę niemiecką, nie opierają się na konkretnych podstawach, są podane zupełnie dowolnie celem wywołania efektu pożądanego dla strony niemieckiej.

2) Dwie dalsze sprawy, tj. dopłat za rzekome niedostateczne odszkodowanie za zlikwidowane majątki oraz odszkodowania dla eksmitowanych kolonistów i dzierżawców domen państwowych były przedmiotem skarg wniesionych przeciw Rządowi polskiemu do Mieszanego Trybunału Rozjemczego w Paryżu. Sumy ogólne roszczeń, podane w artykule „Vossische Zeitung" są zupełnie nierealne. Praktyka dotychczasowa wykazała, iż wysokość pretensyj wnoszonych przed międzynarodowe instancje jest nieraz kilkakrotnie i więcej razy przesadzoną. Zresztą, o ile nam wiadomo, miarodajne czynniki niemieckie zdają sobie sprawę z nierealności tych pretensyj.

Wyrok ostateczny Trybunału nie zapadł w żadnej z powyższych spraw. Przed Trybunałem Mieszanym pozwano pozatem rząd niemiecki z tytułu roszczeń na sumy, które dorównują mniej więcej sumom, na jakie pozwany jest Rząd polski, tak, że pretensjom jednym przeciwstawić można poważne kontrpretensje, czego, jak słyszeliśmy, ma się przyczynić Rząd.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rozwój przemysłu radjofonicznego zagranicą.

Na czele największych wytwórców i konsumentów światowych „broadcastingu" stoją Stany Zjednoczone. Jeszcze w r. 1920 obroty ogólne tej nowej gałęzi przemysłu były bardzo skromne i nie przewyższały 1 miljona dol.; w tym też czasie otworzona została pierwsza stacja nadawcza w Pittsburgu. Ale, jak zwykle w Ameryce, rozwój nowego przemysłu kroczył a raczej pędził olbrzymimi skokami naprzód. W cztery więc lata później, w r. 1924. obroty przedsiębiorstw broadcastingowych dosięgły olbrzymiej cyfry 300 miljonów dolarów, a w r. 1925—350 milj. dolarów. Cały zaś przemysł radjoelektryczny Stanów (telegraf bez drutu i radjofonja) osiągnął łącznie w r. 1925 sumę 575 milj. dol. obrotu, co stawia go na trzeciem miejscu po przemyśle metalurgicznym i kolejach. Na 1000 blisko stacyj radjoiskrowych, funkcjonujących obecnie na kuli ziemskiej, 600 zgórą działa tylko w Stanach Zjednoczonych. Na 24 miljony domów w tychże Stanach 4 miljony posiada aparaty odbiorcze radjofoniczne.

Blisko 2000 fabryk zajmuje się produkcją aparatów i przyrządów radjofonicznych, a 15.000 biur i domów handlowych poświęca się ibardzo lukratywnej sprzedaży i eksportowi najpopularniejszych dzisiaj aparatów radjowych.

Jakie może być stałe, codzienne audytorjum słuchaczy w Stanach? Według najskromniejszych obliczeń conajmniej 25 miljonów obywateli wysłuchuje codziennie koncerty, odczyty, komunikaty etc. przez radjo.

Drugie miejsce po Ameryce zajmuje Anglja. Ogólne obroty przemysłu radjowego wyniosły w r. 1925 sumę 10 miljonów funtów. Przemysł ten daje zajęcie blisko 35.000 ludzi. Liczba abonentów przewyższyła w r. 1925 2 miljony. 22 stacje nadawcze obsługują Anglję i Irlandję.

W Niemczech 9 towarzystw radjoiskrowych eksploatuje 22 stacje nadawcze z obrotem rocznym ok. 30 milj. marek w r. 1925. Liczba abonentów z 467 w r 1923 doszła do 1 108 000 w 1926 r. (luty).

W Hiszpanji funkcjonuje 14 stacyj nadawczych, posiadających 430.000 abonentów.

Francja, mimo wysokiego poziomu technicznego, na jakim znajduje się radjofonja, zajmuje pod względem rozwoju tego przemysłu miejsce podrzędne czwarte z kolei po Stanach Zjedn. Anglji, Niemczech.

Wzrastające wciąż u nas zainteresowanie radjofonją i powodzeniem, jakiem się cieszą produkcje warszawskiej stacji nadawczej pozwalają mniemać, iż w niedalekiej przyszłości „broadcasting" stanie się w Polsce równie popularny i szeroko rozpowszechniony, jak w innych krajach Zachodu.

Kronika gospodarcza

Skąd Anglja sprowadza węgiel. Na interpelacji w Izbie Gmin minister handlu i przemysłu oświadczył iż od 1-go maja sprowadzono do Anglji jedynie 87 tysięcy ton węgla z Francji, Polski, Belgji i Holandji. Wszystkie środki jednak już przyjęto, aby w razie przedłużania się strajku zapewnić z tych państw dowóz węgla do Anglji na szerszą skalę. Sprowadzone bowiem dotychczas transporty okazały się niewystarczające. Co do dnia pracy to oświadczył minister, iż 46 godzin tygodniowo roboty górnika nie jest zbyt dużo. W Rosji robotnicy pracują po 70 godz. w tygodniu i pobierają znacznie mniejsze niż robotnicy angielscy płace.

Nafta zamiast węgla na kolejach w Anglji. Na skutek braku węgla wywołanego strajkiem górników, jedna z największych linji kolejowych angielskich London-Midland and Scottish Railway przystąpiła do przebudowy swoich 10.000 lokomotyw, które będą odtąd opalane nie węglem, lecz ropą naftową. Przebudowa tego taboru ma być wykończona w ciągu 12 miesięcy.

Wystawa ogrodnicza w Poznaniu. W dniach od 25 września do 3 października odbędzie się na terenach Targu Poznańskiego wystawa ogrodnicza ziem Zachodniej Polski. Zapewniony jest udział około 200 wystawców. W czasie wystawy odbędzie się zjazd sprawozdawczy III Ogólnopolskiego Zjazdu ogrodniczego oraz zjazd przedstawicieli słowiańskiego ogrodnictwa.

Celem tej imprezy jest zainteresowanie sfer gospodarczych krajowem ogrodnictwem, a to dla zmniejszenia importu zagranicznych produktów ogrodniczych, sięgającego w roku 1924 i 1925 cyfr 38 milj. i 26 milj. złotych.

Składy polskie w Turcji. Na najbliższem posiedzeniu rady ministrów będzie poruszona kwestja udzielenia przez rząd poparcia finansowego konsorcjum polskiemu, które ma przystąpić do budowy składów w Turcji dla magazynowania wyrobów naszego przemysłu, przeznaczonych na rynek turecki. Prace organizacyjne po stronie polskiej, w kierunku urzeczywistnienia tego doniosłego dla rozwoju naszych stosunków handlowych z Turcją przedsięwzięcia, są już na ukończeniu. Pozostaje do załatwienia kwestja sfinansowania projektu, do

Z całej Polski.

Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego.

„Polska Zbrojna" donosi: Według wiadomości, otrzymanych przez nas z Poznania, w stanie zdrowia gen. Sosnkowskiego nastąpiło znaczne pogorszenie, grożące poważnemi następstwami. Stwierdzono utworzenie się ognisk ropnych w obu płucach i szereg komplikacyj, powodujących podniesienie się temperatury i utratę przytomności u rannego generała. Ogólny stan należy uważać za bardzo ciężki.

Zmiany personalne w D. O. K. Łódź.

Sztab DOK IV otrzymał telefonicznie z M.S.Wojsk. rozkaz o zwolnieniu dotychczasowego dowódcy O. K. IV gen. dyw. Władysława Jana Junga z obowiązków dowódcy korpusu i o zamianowaniu go dowódcą Okręgu korpusu w Lublinie.

Narazie nie zamianowano nikogo na miejsce gen. Junga. Chwilowo, aż do czasu mianowania nowego dowódcy korpusu obowiązki dowódcy O. K. IV sprawować będzie gen dywizji Ignacy Ledóchowski.

Napaść organu PPS. na Prezydenta.

Poseł Adamek z P. P. S. napadł brutalnie na Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego w „Gazecie Robotniczej". W jednym z następnych numerów tego pisma Zarząd śląskiego okręgu PPS. z posłem Biniszkiewiczem na czele, stwierdza, że artykuł p. Adamka ukazał się bez wiedzy i zgody zarządu partji, która się z nim nie solidaryzowała. Tymczasem dyrekcja zakładów w Chorzowie, z dyrektorem p. Eugenjuszem Kwiatkowskim na czele, ogłosiła w „Gońcu Śląskim" odpowiedź na artykuł pos. Adamka, w którym obala jego twierdzenia, prostuje podane przez niego cyfry i występuje przeciwko „głupstwom i kłamstwom, które mają podkopać powagę głowy Państwa w kołach robotniczych".

Powrót do legalności.

Donoszą z Radomia: Dowiadujemy się ze sfer urzędowych, że wyższa komisja dyscyplinarna przy Ministerjum spraw wewn. na posiedzeniu w dniu 27 maja b. r. uchyliła zawieszenie w służbie starosty radomskiego p. Zygmunta Strzeszewskiego, wobec czego tenże—na zasadzie reskryptu p. wojewody kieleckiego—z dniem 7 bm. objął już urzędowanie.

Modelarnie lotnicze.

Celem przygotowania młodzieży do pracy, Komitet stołeczny LOPP. zorganizował na polu lotnictwa na terenie Warszawy przy różnych zakładach naukowych kilkanaście modelarni lotniczych. Niezależnie od wyników osiągniętych w stolicy, Komitet zorganizował około 30 modelarni na prowincji, skąd napływają w znacznej liczbie dalsze zgłoszenia z prośbą o organizacje modelarni lotniczych.

Na 15 szpiegów 12 żydów.

Przed dwoma tygodniami donosiliśmy o wykryciu afery szpiegowskiej w Głębokiem. Aresztowano wówczas 15 osób, w tem 3 białorusinów i 12 żydów. Afera szpiegowska kierowaną była przez „pogranodnel", którego głównym członkiem był Ordoniec. Przy szpiegostwie uprawiano dywersję i agitację. Obfity materjał odebrany przy wykryciu afery, pozwolił na dalszą likwidację niebezpiecznej szajki. Ostatnio aresztowano dalsze organizacje w miejscowościach Królewszczyzna i Tumiłowice. Obie te placówki uprawiały szpiegostwo, badając tajemnice polskich połączeń kolejowych, tudzież urządzenia telefoniczne i telegraficzne, jak również studjując system łączności na wypadek wojny. Aresztowano dalszych 18 osób.

Pretensje Włoch do Marokka.

Jak było do przewidzenia, Włochy uważają się za jedną z zainteresowanych stron w kwestji ustalenia przyszłego ustroju w Marokku. „Secolo" twierdzi, że nie jest dopuszczalne, aby Francja uzyskała bezwzględną przewagę polityczną, militarną i ekonomiczną. Włochy muszą wziąć, narówni z innemi mocarstwami europejskiemi udział w uregulowaniu spraw, mających zwłaszcza związek z pobrzeżem morza Śródziemnego. Paolucci dei Calboli szef gabinetu Mussoliniego, odbył już na ten temat przedwstępną konferencję z dyktatorem Hiszpanji, jenerałem Primo de Rivera, pragnąc go pozyskać dla swoich planów.

Komintern a strajk górniczy w Anglji.

Wydział polityczny policji (Scotland Yard) zajęty jest badaniem roli, odgrywanej przez moskiewski komintern w strajku górniczym. Władze są przekonane, że znaczne subsydja tajne przewiezione zostały przez kurjerów w walizach dyplomatycznych.

Kierownicy „Scotland Yardu" domagają się zniesienia nietykalności, przysługującej sowieckim przesyłkom dyplomatycznym.

Sir Alfred Mond, były minister, wyraża nadzieję, że rząd poda do wiadomości publicznej dokumenty, ustalające interwencję bolszewicką w wewnętrzne sprawy Anglji.

Komintern wyasygnował 7 miljonów rubli na antypaństwową agitację w kolonjach oraz 1 i pół miljona na podtrzymanie wrzenia strajkowego w kraju.

Stany Zjednoczone, Anglja a kanał Panamski.

Senat amerykański, na skutek wniosku, złożonego przez senatora Borah, prezesa komisji do spraw zagranicznych, zażądał zbadania koncesyj, udzielonych przez rząd republiki Panama przedsiębiorstwu angielskiemu. W myśl zawartej umowy, pomienione towarzystwo ma prawo przeprowadzać poszukiwania złota na szeroką skalę. Skądinąd zebrane jednak informacje każą przypuszczać, że nabyte tereny posłużą do plantacji roślin kauczukowych. Stany Zjednoczone obawiają się, by władze angielskie nie wzniosły tam fortyfikacyj, mogących zmienić obecne status quo kanału Panamskiego, co sprzeciwiałoby się doktrynie Monroego.

Czem się Oraczewski nie trudnił?

B. „ksiądz" Czesław Oraczewski, który niedawno powiększył kadry „moralnie odrodzonej" P. P. S., udzielił żydowskiemu „N. Przeglądowi" wywiadu, poruszającego w części również tło żydowskie, gdyż jak Oraczewski mówi — za swej bytności w Ameryce, nawiązał kontakt z rabinami. Konkretnie kontakt ten wyglądał w ten sposób, że jeden z rabinów amerykańskich został przez Oraczewskiego naciągnięty na 1,500 dolarów. Poza zaś fałszowaniem czeków i niepłaceniem rachunków — Oraczewski ma na sumieniu także i przemytnictwo.

Jak wynika mianowicie z raportu konsula gen. w N. Jorku i odpowiedzi Min. spr. zagr. w Warszawie — ujawniono w kufrach Oraczewskiego, zawierających rzekomo książki — duży zapas wódek.

Katastrofa lotnicza pod Łodzią.

W dniu 8 bm. około godz. 7 ej wieczorem na polach majątku Mikołajewice, gminy Grzybki, powiatu Sieradzkiego, miała miejsce katastrofa lotnicza, która na szczęście jednak nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Samolot wojskowy z Torunia typu „Potez" prowadzony przez pilota sierżanta 4 pułku lotniczego Obóla, znalazłszy się na terenie Mikołajewic zaczął szwankować z powodu defektu w motorze. Pilot nie tracąc zimnej krwi, próbował lądować, co mu się niestety nie udało, bowiem aparat znalazłszy się na kilkadziesiąt metrów od ziemi, począł koziołkować i runął na ziemię, strzaskany doszczętnie. Pilotowi udało się ujść cało, dzięki wyskoczeniu z aparatu w chwili, gdy tenże dotknął ziemi. Skok ten ocalił Obóla od niechybnej śmierci.

Organizacja niemieckiej policji.

Gen. sen Bourgeois wygłosił w senacie francuskim mowę o zbrojeniach niemieckich. Wykazał. że Niemcy już dziś mają 280 000 wojska, z czego 100.000 legalnej armji (Reichswehr), oraz 180 000 policji. Początkowo pozwolono Niemcom na 100.000 policji. Na konferencji w Boulogne (czerwiec 1920) podniesiono tę cyfrę do 150.000. Niemcy z własnej woli cyfrę tę podnieśli do 180.000 i nigdy nie zdołano ich zmusić, aby się cofnęli. Policja dzieli się na t. zw. policję bezpieczeństwa (Schutzpolizei—100 000, policję municypalną — 50 000 i policję kryminalną — 30 000 ludzi.

„Schutzpolizei" dzieli się na dwie kategorje: 60 000 ludzi pilnuje ładu w miastach i podzielone jest na dzielnicowe kompanje; 40.000 przebywa w wojskowych koszarach i jest zorganizowane zupełnie po wojskowemu.

W strefie zdemilitaryzowanej Niemcom, w myśl Traktatu Wersalskiego, nie wolno trzymać wojska. Ale w strefie Kolonji przebywa już 6.000 ludzi z „Schupo". Podobnie w Badenji stoi dwa „oberkommando" tejże policji. Rezerw ma dostarczać organizacja „Wiking", działająca na rubieżach reńskiej okupacji.

Interwencja rosyjska w Chinach.

Ambasador rosyjski w Chinach Karachan kierujący zakrojoną na olbrzymią miarę propagandą sowiecką na tym terenie, wystosował do marszałka Wu-Pei-Fu pismo, w którem wyraża zdziwienie, że m. ż. tak poważny i ceniony łączy się z Czang-Tso-Linem, największym uzurpatorem, jakiego Chiny widziały—słowa Karachana — narzędziem Japonji, człowiekiem, który obecnie spiskuje z Anglją i Stanami Zjednoczonemi. Karachan obiecuje Wu-Pei-Fu pomoc Rosji w ludziach i materjale, o ile zdecyduje się współdziałać z popieranym przez Rosję gen. Feng Hu-Sjangiem.

Wu-Pei-Fu odpowiedział na to:

— Pańska nieproszona rada jest niesłychaną bezczelnością w stosunku do Chin. Daję panu jedną radę: niech się pan wynosi z naszego kraju, jak długo jeszcze sytuacja na to pozwala. Ja sam decyduję o tem, z kim mam współdziałać. Zawiadomię marszałka Czang-Tso Lina o tem, że pan usiłował nas poróżnić.

Wieści z Rosji.

Zagrożony pomnik.

Prasa sowiecka donosi, że znany pomnik cara Piotra I w Piotrogrodzie znajduje się w stanie, który zagraża mu ogólnem zniszczeniem. Ogrodzenie bronzowe, które istniało naokoło pomnika przed rewolucją, rozkradziono jeszcze w latach 1918—19. Obecnie dzieci obrały pomnik za miejsce swych gier, niszcząc poszczególne jego części i usiłując zrzucić postać jeźdźca z cokółu. Wiceprezes Akademji nauk prof. Oldenburg ogłosił w prasie odezwę, protestując przeciwko stanowi, w którym znajduje się jeden z najbardziej znanych w Europie pomników, i wzywając władze sowieckie do zaopiekowania się nim.

Tajemnicza sprawa.

W roku ubiegłym zamordowano w okolicach Odesy wybitnego komunistę, dowódcę sowieckiej armji konnej Kotowskiego. Pisma sowieckie doniosły wówczas, że morderstwa dokonał adjutant Kotowskiego Majorow, działający z pobudek kontr-rewolucyjnych. Obecnie donoszą pisma sowieckie, że rozprawa przeciwko zabójcy Kotowskiego odbędzie się w sądzie odeskim w połowie czerwca r.b., lecz jako zabójcę wymieniają niejakiego Zajdera. Jednocześnie pisma te donoszą że akt oskarżenia zarzuca Zajderowi jedynie nieostrożność podczas obrony koniecznej, wywołanej przez napaść ze strony Kotowskiego. Świadkiem zabójstwa miała być niejaka komunistka Handelsman, którą Zajder chciał zamordować po zabójstwie Kotowskiego w celu unieszkodliwienia jej, jako świadka. Wobec sprzeczności tych wiadomości z pierwszemi doniesieniami prasy sowieckiej w tej sprawie, całość jej przedstawia się wysoce tajemniczo.

Po przeczytaniu „Iskry"

oddawajcie ją do przeczytania sąsiadom, których nie stać na kupno gazety.

Pologne! Pologne!

Wyjątki z książki O. d'Etchegoyena.

II.

Wszyscy powracają do przerwanych rozmów, ale przerywa je zaraz jakiś jegomość stukaniem ze wszystkich sił nożem w butelkę: to delegat jakiś prosi w ten sposób o głos. Zaczyna przemawiać. Wstajemy.

Dziewczyna w czerwonej chusteczce przynosi talerze z pieczenią wieprzową, tymczasem oklaskują delegata, który skończył właśnie mówić. Siadamy i zabieramy się do noży i widelców.

Ale ksiądz wikary już stoi i płynie potok słów wymownych; nie chciał pozostać w tyle za księdzem proboszczem.

Wikary skończył, oklaski, siadamy.

Nie zdążyliśmy odetchnąć nawet, wtem, przed komendantem, moim kolegą, staje mała dziewczynka, drżąc ze wzruszenia i zaczyna mówić po francusku.

Wstajemy, znowu siadamy.

Dzielimy się z komendantem obowiązkami, on odpowiada, ja całuję dziewczynkę. W tej chwili zrywa się nowy mówca, a dziewczyna w chusteczce tymczasem pieczeń zabiera.

W rezultacie połknęliśmy siedmnaście mów i to było wszystko, cośmy oprócz przekąsek połknąć zdołali. I teraz dopiero zrozumiałem zwyczaj podawania pożywnych i obfitych przekąsek: jada się tu przekąski tylko, gdyż w ciągu całego obiadu stać trzeba, słuchając mów.

Zaledwo ostatni mówca zdążył zamknąć usta, a może nawet nie zamknął ich jeszcze, zabrzmiała, przymusowo dotąd milcząca muzyka.

Uroczystość skończona!

W Polsce jada się w oryginalny sposób, Przedewszystkiem niema ustalonych godzin; je się cały dzień, w miarę jak natchnienie przychodzi.

Zasadniczo, Polacy jadają śniadanie rano, około dziesiątej, a pomiędzy drugą a czwartą obiad, który często spożywają w restauracji.

Obiad ten składa się z niezliczonej ilości przekąsek, które przegryzają przy stole albo przy bufecie, znajdującym się w głębi sali każdej restauracji; niezbędne są przy tem trzy, albo cztery kieliszki wódki. Potem następuje stale zupa, mięso i legumina.

Czasami, ale rzadko pijają piwo, stale podlewają potrawy dwoma, a często nawet i trzema karafkami wódki.

„Podlewają", określam dobrze, gdyż do bardzo złego tonu należy — picie wódki. Oto jak się zazwyczaj ta ceremonja odbywa: wszyscy obecni podnoszą równocześnie kieliszki na wysokość nosa, wdzięcznym ruchem głowy dają sobie znak wzajemnie i nagłym ruchem, przez szeroko otwarte usta, wlewają alkohol do gardła.

Tak, jedynem określeniem tej czynności jest słowo „podlewać"; robią wrażenie dozorcy domu, który „puszcza" w powietrze wodę z wiadra, by zmyć podwórze.

Wkońcu, ostatni posiłek, kolację spożywają od 10 wieczór do północy, niezmiernie podlewając ją wódką.

Jeszcze jedno spostrzeżenie: Polacy nie potrafią nawet jednej sardynki przełknąć, bez akompanjamentu muzyki. Każda kawiarnia, restauracja, każden bar ma swoją orkiestrę, która gra od 1—4 i od 6 do północy.

„Picie" należy w Polsce do bardzo cenionych rozrywek. Towarzystwo, złożone z kilku przyjaciół, zasiada wygodnie wieczorem w gabinecie jakiejś restauracji, albo w domu u któregoś z nich i przekąskami zaczyna się atak na pierwszą butelkę koniaku lub starki. Następnie, w względnem milczeniu, z pewnego rodzaju skupieniem wypróżniają flaszkę za flaszką. Zwolna zaczynają się śpiewy i wzmagając się trwają aż do chwili, w której alkohol zaściele pole walki jej ofiarami.

Te skromne zabawy odbywają się częściej z początkiem miesiąca, kiedy wszyscy pobierają pensję, ostatnie dnie miesiąca „podlewa" się herbatą.

Byłem kiedyś świadkiem, choć nieproszonym, tego rodzaju ceremonji.

Komendant dworca w Grodnie, starszy człowiek, przyszedł z dwoma przyjaciółmi na obiad, do restauracji, w której stale jadałem. Usiadł przy sąsiednim stoliku. Odrazu zorjentowałem się, że posiedzenie będzie miało ostry przebieg, gdyż przyszli już nieco podchmieleni, a przekąski a zwłaszcza karafki wódki znikały z przerażającą szybkością.

Amfitrjonem był zdaje się młody podporucznik, który dopiero awansował. Komendant siedział po jego prawej ręce, kapitan po lewej. Najpierw, jak wypadało, wypili po kilka kieliszków za wzajemne zdrowie, następnie za zdrowie zdaje się wszystkich nieobecnych znajomych, a w końcu przyszła chwila, ta zgubna, w której zaczęli pić za zdrowie, rzeczy abstrakcyjnych.

(Dok. nast.).

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 18 czerwca 1926 r. o godzinie 12.30 w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej pod nr. 10 w mieszkaniu należącem do Szyji Pachtera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1.000 zł., a należących do p. Szyji Pachtera składających się: z mebli domowych na rzecz p. Izraela Marjanki.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3339 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 18 czerwca 1926 r. o godz. 11.30 w Sosnowcu przy ulicy Targowej pod nr. 16 w zakładzie introligatorskim, należącym do p. Szymona Reissa, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości, oszacowanych na 2.800 zł. a należących do tegoż Szymona Reissa, składających się: z maszyn introligatorskich: do krajania tektury, dziurkowania papieru i zszywania kajetów na rzecz Daniela Dziewięckiego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3336 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 18 czerwca 1926 r. o godzinie 12.45 w Sosnowcu przy ulicy Warszawskiej pod nr. 10 w mieszkaniu należącem do p. Salomona Brandesa, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 325 zł. a należących do p. Salomona Brandesa składających się: z mebli domowych na rzecz pp. Nachnera i Eksztejna.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3340 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 czerwca 1926 r. o godz. 11 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod nr. 22 w sklepie galanteryjnym należącym do Motyla Merina, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 570 zł., a należących do Motyla Merina składających się: z 20 koszul kretonowych różnokolorowych i 15 tuzinów pończoch na rzecz firmy „Jacgner Schindler".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3342 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 18 czerwca 1926 r. o godz. 1 i pół w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego pod nr. 72 w zakładzie modelarskim należącym do firmy „Spójnia" to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1,200 zł. a należących do firmy „Spójnia" składających się z 10 szaf sosnowych biurowych na rzecz Banku Zagłębia w Sosnowcu.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3341 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja Nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C obwieszcza, iż w dniu 18 go czerwca 1926 r. o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego pod nr. 2 w centralnych garażach należących do firmy „Oskar Szpigiel i Syn", to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 16,000 zł., a należących do Zjedn. T-wa Komunikacji Samochodowej składających się z 1 automobilu osobowego, koloru granatowego firmy Chevrolet o sile 26 H.P. na rzecz Laury Losman.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3343 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza iż w dniu 18 czerwca 1926 r. o godzinie 12 w południe w Sosnowcu przy ulicy Targowej pod nr. 2 w mieszkaniu należącem do p. Jakóba Nachemji, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 900 zł. a należących do p. Jakóba Nachemji składających się z mebli domowych na rzecz firmy „I. S. Seewald".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3337 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz**

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu na zasadzie art. 1033 u. p. c. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1926 roku o godzinie 10-ej rano w Sławkowie przed Urzędem Gminy odbędzie się sprzedaż ruchomości, a mianowicie: kredensu sosnowego, szafy bibljotecznej dębowej ciemnej, etażerki i t. p. oszacowanych na 1,540 złotych, stanowiących własność Maksymiljana Niepielskiego na zaspokojenie pretensji Franciszka Matiurki z mocy tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 14 IV-26 Nr. C. 628/25

3338 Komornik Sądowy **Wewerek**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Szenowskiej 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 30 czerwca 1926 r. o g. 10 rano w Sosnowcu przy ulicy Lipowej w fabryce drutu Adolf Deichsel Sp. Akc. w Sosnowcu, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 5.800 zł., a należących do firmy Adolf Deichsel S.A. w Sosnowcu składających się: z drutu stalowego na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3344 Komornik Sądowy: **Hugon Michelis.**

Sąd Okręgowy w Sosnowcu

w dniu 29-go maja 1926 r. wydał następujący wyrok:

1) ogłosić upadłość handlującemu Ignacemu Piechowiczowi, utrzymującemu restaurację I kategorji z wyszynkiem trunków w Olkuszu; 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 1 stycznia 1925 r.; 3) zamianować Sędzią-komisarzem upadłości Sędziego Sądu Okręgowego S. Muchanowa; 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Stanisława Mianowskiego, zam. w Olkuszu; 5) Ignacego Piechowicza oddać pod dozór policji; 6) nakazać opieczętowanie restauracji, składów, kasy, ksiąg, dokumentów, rejestrów, papierów ruchomości upadłego, gdziekolwiek się one znajdują; 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z art. 457 K. H.; 8) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym; 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności; 10) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Z polecenia p. Sędziego-komisarza kurator upadłości zawiadamia wierzycieli upadłego, że w dniu 16 czerwca r.b. o godzinie 12 w południe w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu pokój Nr. 18 odbędzie się zebranie wierzycieli w celu dokonania syndyka tymczasowego.

Kurator adwokat

3351 **St. Mianowski.**

DO WYNAJĘCIA!!!

lokale mieszkalne w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej, w domach nowych, 15 minut od dworca kolejowego, ze wszelkiemi wygodami, z ogródkami. Wiadomości udziela: Cegielnia Motorowa Feljcjana Wieczorka w Sosnowcu 3317-2 Nr. telefonu 1-78.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „T. Chrzanowski". Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny znacznie obniżone. Uwaga! Lampy karbidowe wozowe 1 zł. 75 gr. sztuka! 3335

Kupię urządzenie sklepowe. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa Górn. 3357-2

Do sprzedania maszyna bębenkowa „Singera", Dąbrowa Kr. Jadwigi nr. 33 m. 11. 3361-2

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Od zaraz do wynajęcia duży umeblowany pokój z osobnem wejściem. Wiadomość Piłsudskiego 46, m. 12 333[illegible]

Pensjonat i jadłodajnia „Zdrowie" w Jastarni na Helu (Pomorze) Pokoje wolne na lipiec i sierpień ceny umiarkowane. Uwaga! plac tenisowy, pianino. Codziennie wieczorem dancing! Informacji udziela właśc. Natalja Huranowa Gniezno, Dalkowska 18, od dn. 18 czerwca adres w Jastarni „Zdrowie" dom Dattlaffa obok sołtysa. 3355

Poszukuję 2 lub 3 pokoi z kuchnią w Dąbrowie. Warunki według umowy. Wiadomość „Iskra" w Dąbrowie. 3360

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebny wyćwiczony pomocnik fotograficzny do kopjowania zdjęć wieczorami. Zgłoszenia sub „Z.S." do „Iskry". 3356-3

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

STEnografji wyucza listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 3318-12

Różne.
10 groszy za wyraz.

LOSY Państwowej Loterji Dobroczynnej jeszcze w niewielkiej ilości do nabycia w Kolekturze Józefa Hławskiego w Sosnowcu. Kolosalne szanse, główna wygrana zł. 20 000. Cena całego losu zł. 4, połówki zł. 2 Ciągnienie odbędzie się dn. 18 czerwca r. b. 3316-3

Samochodów i motocykle kapitalne i częściowe remonty ekspertyzy i porady fachowe, lakierowanie oraz roboty tapicerskie wykonują tanio i solidnie Warsztaty samochodowe ul. Moniuszki 8 (za Dźwignią) 3342

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Starostecki Bolesław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 3308-1

Józef Marcinek zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 3346

Doros Władysław zgubił książkę Kasy chorych 334[illegible]

Kowalski Stanisław zgubił książkę wojskową, wydaną przez 11 p. p. 3345-3

A. Bekermajster zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i paszport zagraniczny 3348

Młynarski Boruch zgubił kartę mobilizacji i książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin 335[illegible]

Krukowska Władysława zgubiła torebkę zawierającą dokumenty i pieniądze. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma, a dokumenty zwróci Małachowskiego 10. 3353

Stefan Kercz zgubił kartę odroczenia, wydaną przez PKU Będzin 3320

Dnia 4 czerwca zgubiono w pobliżu dworca portfel czarny z pieniędzmi i papierami, a między innemi biletem wojskowym, wydanym przez PKU Sosnowiec na imię Kazimierza Madziary. Znalazcę upraszam o złożenie takowych w Adm. „Iskry" gotówkę proszę zatrzymać tytułem nagrody. 3276-1

Dawid Feldbaum zgubił pokwitowanie na list zleceniowy nr. 262—takowe unieważnia się 3364

Powołując się na poprzednie ogłoszenie z dn. 6 i 9 b. m. nadmieniam że w zgubionym przezemnie portfelu znajdowały się 3 weksle t. j. na 310 zł. in-blanco wystawiony przezemnie, 120 zł. wystawiony przez Erazma Gajewskiego na moje zlecenie dn. 24 marca 1926 r. i 75 zł. wystawiony przezemnie na zlecenie Zerygiera płatny 16 czerwca b. r. i już wykupiony. Powyżej wymienione weksle unieważniam Kazimierz Madziara. 3375-2